Rok XI. Nr. 335 (3225). Wilno, Piątek 7 Grudnia 1934 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:** Próby zbliżenia francusko-niemieckiego. — Kościół Franciszkanów. — Sprawa komisarza Bonny. — Artykuły dyskusyjne o wsi. — Środa literacka. — Kurier sportowy. — KURJER FILMOWY.

## Rada Ligi Narodów przyjęła raport w sprawie Saary

GENEWA. (Pat). Rada Ligi Narodów przystąpiła dziś do dyskusji nad przedstawionym przez barona Aloisiego raportem komitetu trzech w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze. Pierwszy mówca **min. Laval** podziękował komitetowi trzech. Francja, oświadczył Laval, przyjmuje wszystkie konkluzje raportu. Raport rozciąga gwarancje przewidziane także na nieuprawnionych do głosowania mieszkańców zamieszkujących Saarę od trzech lat. Układ gospodarczy i finansowy, zawarty przez reprezentantów Francji i Niemiec wykazuje wzajemną dobrą wolę. Laval przypomniał swe oświadczenie złożone w izbie deputowanych, że, jeśliby ludność Saary w czasie utrzymania status quo wyraziła z czasem życzenie powrotu do Rzeszy, Francja nie sprzeciwiałaby się odpowiedniej decyzji Rady Ligi. Liga Narodów, zakończył Laval, wykazała swoją bezstronność i swą troskę o sprawiedliwość. Powodzenie rokowań w tej sprawie jest dowodem uspakajającego wpływu, jaki może wywierać Liga Narodów. Francja dowiodła, że nie ma żadnych ukrytych myśli i że pragnie pozostać w ramach międzynarodowych. Jeśli rząd niemiecki, jak się tego mówca spodziewa, ożywiony jest podobnem pragnieniem, to kwestja Saary nie stanie się przyczyną komplikacyj międzynarodowych.

Następnie lord tajnej pieczęci **Eden** podkreślił, że współpraca dwóch państw najbardziej zainteresowanych przyczyniła się do powodzenia rokowań rzymskich. Delegat W. Brytanji ma nadzieję, że jest to dobrym znakiem dla przyszłych stosunków między obu państwami i dla polepszenia stosunków między państwami zachodniej Europy.

Komisarz **Litwinow** zaznaczył, że Sowiety interesują się sprawą Saary zarówno jako członek Rady Ligi jak również ze względu na jej wpływ na sprawę pokoju.

**Delegat Polski Komarnicki** przyłączył się do powinszowań złożonych komitetowi trzech a szczególnie baronowi Alisiemu i gratulował obu stronom, które dzięki wzajemnym ustępstwom potrafiły usunąć wzajemne trudności. Komarnicki pragnie przypomnieć słowa wypowiedziane przez polskiego ministra spr. zagranicznych, który wyraził nadzieję, że dzięki dobrej woli zainteresowanych państw plebiscyt będzie się mógł odbyć w korzystnych warunkach

**Rada przyjęła raport** przedstawiony przez barona Aloisiego w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.

### Zgoda Rzeszy na międzynarodowe oddziały policji w Saarze

GENEWA. (Pat). Baron Aloisi, przewodniczący komitetu trzech do spraw Saary, zakomunikował konsulowi generalnemu Niemiec w Genewie protokuł posiedzenia Rady zawierający deklarację w sprawie sił międzynarodowych dla zabezpieczenia porządku w Saarze.

Odpowiedź niemiecka oczekiwana jest w ciągu dnia dzisiejszego. Niemcy zgłaszają jedynie zastrzeżenia **przeciwko udziałowi kontyngentów czeskich, sowieckich i ewentualnie belgijskich.** Przewiduje się, że siły międzynarodowe będą złożone z oddziałów **angielskich, włoskich i holenderskich.**

GENEWA. (Pat). Konsul niemiecki zakomunikował dziś popołudniu odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie utrzymania porządku w Saarze.

W nocie swej minister Neurath oświadcza: Rząd niemiecki przyjął do wiadomości deklarację złożoną w radzie Ligi Narodów w sprawie utrzymania porządku i spokoju na terytorjum Saary w okresie plebiscytu. Jest on wprawdzie ze swej strony zdania, że stosunki na terytorjum Saary nie czynią koniecznem nadesłanie sił z zewnątrz dla utrzymania porządku i spokoju, niemniej pragnie on wyrazić swoją zgodę, jeżeli Rada tak zadecyduje, aby wysłane zostały do Saary w wymienionym celu naturalne kontygenty międzynarodowe w odpowiedniej sile.

*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.*

## Echa decyzji Hallerczyków

### Str. Ludowe droży się, Chadecja zadowolona, Endecy skonsternowani

**Jak donosiliśmy przed blisko tygodniem, zarząd główny Zw. Hallerczyków postanowił zerwać ze Str. Narodowem na terenie wojew. krakowskiego i śląskiego i zwrócić się jednocześnie z propozycją współudziału do Str. Ludowego, jeśli chodzi o teren krakowski i do Ch. D. — jeśli chodzi o Śląsk. Nawiązanie tych pertraktacyj powierzono płk. Modelskiemu.**

**Obecnie jak się okazuje, propozycja płk. Modelskiego nie spotkała się z entuzjazmem wśród ludowców, którzy do hallerczyków odnoszą się nieufnie, widząc w nich ukrytych endeków. Dlatego też sprawa współpracy hallerczyków ze Str. Ludowem odłożona została na czas nieokreślony.**

**Natomiast sen. Korfanty przyjął propozycję hallerczyków z największem zadowoleniem. Forma tej współpracy ma być ustalona na posiedzeniu prezydjum Ch. D.**

**Co do Str. Narodowego, to zaznaczyć należy, że w łonie tej partji duże zaniepokojenie wywoła decyzja hallerczyków częściowego zerwania z endecją. Jak widać, w każdym razie stosunki hallerczyków z endecją są w dalszym ciągu mocno naprężone.**

## We wtorek plenum Sejmu

Jak donosiliśmy, we wtorek 11 bm. odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu oraz posiedzenie komisji budżetowej. Porządek dzienny komisji budżetowej obejmie rozpatrzenie budżetów Prezydenta Rzplitej, Najw. Izby Kontroli oraz Sejmu i Senatu.

W tymże dniu o godz. 4 po poł. od będzie się plenum Sejmu. Na porządku dziennym znajdzie się pierwsze czytanie kilkunastu projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz kilka dalszych projektów ustawodawczych, toteż wtorkowe posiedzenie Sejmu nie wywołuje zbyt wielkiego zainteresowania.

## Likwidacja „Sowpoltargu"

Ostatnio w Moskwie został podpisany przez członka zarządu „Polros" p. Kasperowicza z ludowym komisarjatem handlu zagranicznego układ, mocą którego umowa założycielska s-ki akcyjnej „Sowpoltorg" z 1926 r. została rozwiązana.

Obecnie towarzystwo to przeszło w stan likwidacji. W Moskwie likwidacja „Sowpoltorgu" potrwa przypuszczalnie około roku, w Warszawie zaś terminu likwidacji tej instytucji trudno narazie przewidzieć.

## Posłowie niderlandzki i szwedzki w Polsce złożyli listy uwierzytelniające

WARSZAWA. (PAT). — Dziś o godz. 11.30 Lambert Karsten, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Niderlandów złożył prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystem posłuchaniu na zamku królewskim.

O godz. 13 Erich Carlsson Boheman, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji, złożył prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystem posłuchaniu na zamku królewskim.

W obu wypadkach posłowie wygłosili przemówienia, na które odpowiedział prezydent Rzplitej.

## Dalsze obrady wojewodów w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym odbywał się w dalszym ciągu pod przewodnictwem ministra Kościałkowskiego zjazd wojewodów. W poszczególnych obradach brali udział minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, minister opieki społecznej Paciorkowski, prezes centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej do spraw samorządu poseł Maluszewski, prezes zw. rewizyjnego samorządu terytorjalnego Jaroszyński, prezes funduszu pracy Dolanowski oraz wiceministrowie skarbu Lechnicki i Staniszewski.

—o[]o—

## WIADOMOŚCI z KOWNA

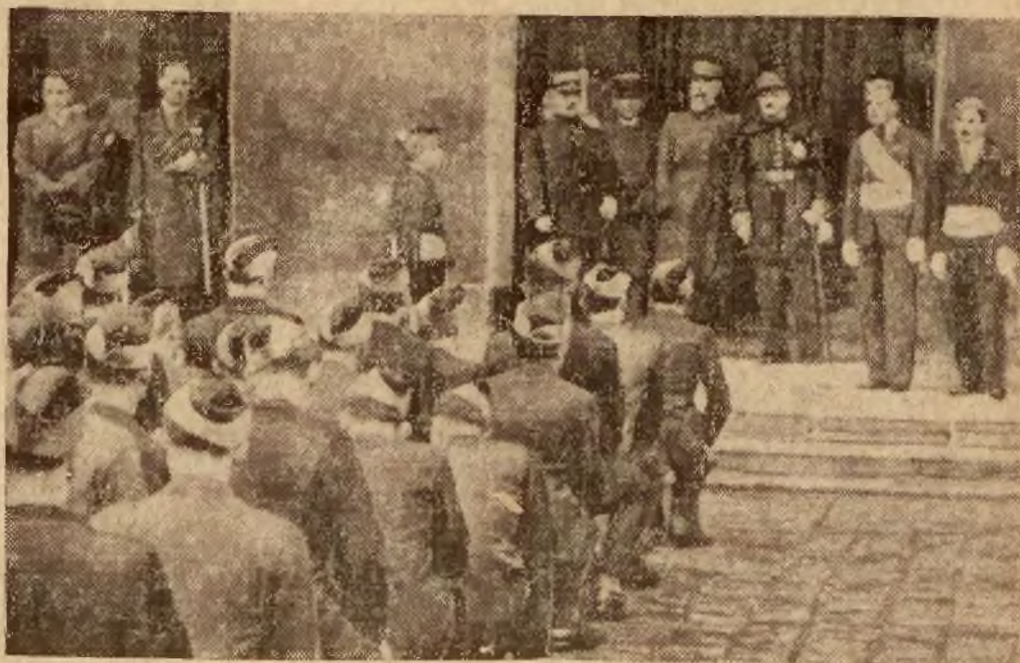
### BURZA NA BAŁTYKU W CZASIE POWROTU MIN. LOZORAITISA.

**HELSINGFORS. (PAT). — Okręt „Kompas", na którym litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis odpłynął w środę z Helsingforsu do Tallina, natrafił na silną burzę. Sytuacja chwilami stawała się niebezpieczna. Fale porwały kapitana okrętu, który utonął.**

### REWIZJE WŚRÓD NIEMCÓW.

**„Koenigsberger Allgemeine Zeitung" donosi, że litewska policja polityczna dokonała rewizji u przewodniczącego niemieckiego „Kultur-Verbandu" w Kownie. (Pat).**

### Tradycje w wojskowej akademji w St. Cyr



Przyjęcie nowych słuchaczy do słynnej wojskowej akademji w St. Cyr we Francji połączone jest z tradycyjną ceremonją. Klasa nowjejnszy udaje się do grobu Napoleona I w Domu Inwalidów, gdzie otrzymuje sztandar patrona oraz błogosławieństwo kościelne. — W roku bież. nowa klasa za patrona otrzymała Montcam'a, francuskiego generała, który wsławił się podczas walk w Kanadzie. Na ilustracji nowi słuchacze w Domu Inwalidów.

# Zaniechanie planów sojuszu francusko-sowieckiego?

**PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa ogłasza komunikat genewskiego korespondenta, który stwierdza, że rokowania, prowadzone przez Francję mają na celu złączenie w pakcie wzajemnej pomocy wszystkich zainteresowanych krajów a także i Niemiec.**

**Zgodnie z tradycjami polityki francuskiej Laval z zupełną lojalnością kontynuuje pertraktacje.**

**Laval udzielił Litwinowowi zapewnienia, że w ciągu czasu, który niezbędny jest do przeprowadzenia rokowań w sprawie paktu wschodniego rząd francuski nie przewiduje żadnych konwencyj zmierzających do zawarcia układów politycznych i mogących narazić na szwank przygotowania i urzeczywistnienie paktu wschodniego. Komisarz Litwinow ze swej strony udzielił ministrowi Lavalowi zapewnień, że rząd sowiecki zajmie takie same stanowisko i da dowód takiej samej lojalności.**

## Niemcy komentują na swoją niekorzyść

**BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy: Ubiegłej nocy zawarty został układ między Lavalem i Litwinowem. Na mocy tego układu Francja i Zw. Sowiecki zobowiązują się nie prowadzić żadnych rokowań o zawarcie dwustronnych układów bez uprzedniego porozumienia się.**

**W politycznych kołach Genewy, jak twierdzi niemieckie biuro, wyrażany jest pogląd, iż układ ten jest posunięciem sowieckiem, wymierzonem przeciwko bezpośredniemu porozumieniu między Francją i Niemcami. Układ między Francją i Zw. Sowieckim miał być zawarty przed kilkoma dniami w Paryżu. Układ ten pozostaje w mocy, dopóki nie zostaną zakończone rokowania w sprawie paktu wschodniego.**

## Jugosławja wydala Węgrów

**BUDAPESZT, (PAT). — Węgierskie Biuro Korespondencyjne podaje, że wczoraj wieczorem do leżącego nad granicą miasta Szeged przybyła nowa partja wydalonych z terytorjum jugosłowiańskiego Węgrów.**

**Uchodźcy ci opowiadają, iż władze jugosłowiańskie zmusiły ich do natychmiastowego opuszczenia Jugosławji, nie pozwalając nawet na zebranie najniezbędniejszych rzeczy. Wydalono nawet te osoby, które przez 10-ki lat zamieszkiwały Jugosławję. Lokalne władze jugosłowiańskie nie uwzględniły nawet zezwoleń na pobyt, udzielonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych.**

**BUDAPESZT, (PAT). — Z Szegedynu nadchodzą nowe wiadomości o wysiedlaniach Węgrów z Jugosławji. Na granicę Węgier przybył specjalny pociąg z 1.000 wydalonych. Wedle ostatnio nadeszłych wiadomości do Szegedynu, na jugosłowiańskich stacjach nadgranicznych znajduje pod silną strażą policyjną wielu obywateli węgierskich, którzy czekają na specjalny pociąg mający ich odstawić do Węgier. Pociąg taki ma nadejść jeszcze dziś. Wiadomości te budzą w Budapeszcie przygnębiające wrażenie.**

**OBURZENIE WĘGIER.**

**BUDAPEST, (Pat). Urzędowa agencja telegraficzna dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, że rząd węgierski podjął kroki dyplomatyczne w związku z masowem wydaleniem Węgrów z Jugosławji.**

BUDAPESZT, (PAT). — Węgierska agencja urzędowa donosi, że prasa węgierska z głębokiem oburzeniem informacje o wydaleniu masowem obywateli węgierskich z granic Jugosławji, podając liczne szczegóły świadczące o brutalnem obchodzeniu się z wychodźcami.

Organ urzędowy **„Fueggtlenseg“** oświadcza, że opinja publiczna Węgier, która śledzi z godnym podziwu spokojem nową na Jugosławji kampanję przeciwwęgierską, obecnie musi z bolesnem oburzeniem stwierdzić nowy fakt gwałtu. **„Pester Lloyd“** odwołuje się w sprawie wydalania obywateli węgierskich do opinji całego świata. **„Magyar Orsag“** jak również inne dzienniki domagają się od rządu węgierskiego niezwłocznego przedłożenia sprawy wydalania obywateli węgierskich Lidze Narodów.

—o()o—

## Irak skarży Persję w Lidze Narodów

**GENEWA, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Iraku w piśmie, skierowanem do sekretarjatu Ligi Narodów, donosi, że Persowie kwestjonują granicę między Persją a Irakiem i że granica ta jest przez Persów naruszana.**
**W liście minister prosi Ligę Narodów o wpisanie tej sprawy na porządek dzienny obrad Rady Ligi.**

## Belgijskie odznaczenie dla prof. Morelowskiego

Jak się dowiadujemy prof. historji sztuki na U. S. B. dr. Marjan Morelowski otrzymał od króla belgijskiego krzyż oficerski orderu Leopolda za działalność na ukową w dziedzinie historji sztuki.

Oznaki tego wysokiego orderu belgijskiego zostały doręczone prof. Morelowskiemu przez posła belgijskiego Davignon w Warszawie.

# Anglja oczekuje powrotu Niemiec do Ligi Narodów

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, że po postawieniu na porządku dziennym sprawy powrotu Niemiec do Genewy rząd angielski uważa, że **inicjatywa** przygotowania dyplomatycznego całej sprawy **powinna wyjść od Francji i Niemiec.**

Inicjatywa ministra Lavala w sprawie **paktu wschodniego** i przyśpieszenie jego realizacji **zyskała aprobatę rządu angielskiego.** Aprobata ta jednak nie może pójść tak daleko, aby Anglja miała wziąć udział w pakcie wschodnim, zasadniczo bowiem **Anglja nie chce angażować się** politycznie w Europie.

# Zwiększenie kredytów na obronę krajową

**W RUMUNJI.**

BUKARESZT, (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów premjer Tartarescu, omawiając potrzeby obrony narodowej, zaproponował uchwalenie specjalnej daniny, przeznaczonej na cele obrony. Rada ministrów przyjęła tę propozycję, polecając ministrowi finansów przygotowanie odpowiedniego projektu ustawy.

**WE FRANCJI.**

PARYŻ, (Pat). Komisja finansowa izby deputowanych obradowała wczoraj nad sprawą dodatkowych kredytów w sumie 800 miljonów franków na uzupełnienie i odnowienie materjału wojennego. W czasie debaty przemawiał minister wojny gen. Maurin, który wskazał, że od czasu oświadczeń złożonych przez marszałka Petain w lipcu rb. Niemcy zwiększyły swe zbrojenia tak znacznie, że Francja musi się nad tem poważnie zastanowić i wydać odpowiednie zarządzenia, aby w zakresie uzbrojenia nie dać się wyprzedzić Niemcom.

Po przemówieniu ministra wojny komisja przyjęła wniosek rządowy dwu nastu głosami przeciwko jednemu.

# Memorandum Jugosławji na sesji R Ligi Narodów

GENEWA, (Pat). Rada Ligi Narodów przystępuje do dyskusji nad skargą jugosłowiańską.

Rada wysłuchała przedewszystkiem **ministra Jewticza oraz przedstawicieli Czechosłowacji i Rumunji,** które to państwa przyłączyły się do apelu jugosłowiańskiego. Następnie zabierze głos delegat **Węgier,** który pozatem ma przedłożyć jutro obszerne memorandum w odpowiedzi na memorandum jugosłowiańskie. **Sprawozdawcą** zostanie delegat W. Brytanji **Eden.**

O ile niedawno przeważała opinja odroczenia sprawy po pierwszej dyskusji na Radzie do sesji styczniowej, to obecnie zarysowuje się coraz silniej tendencja, aby sprawa została **możliwie szybko zlikwidowana.** W związku z tem przewiduje się że sprawozdawca już na obecnej sesji przedstawi raport obejmujący najważniejsze zagadnienia poruszone przez skargę jugosłowiańską. Niektóre bardziej skomplikowane zagadnienia mogłyby być odroczone do stycznia.

Wobec tego, że skarga jugosłowiańska wniesiona jest na podstawie Art. 11 paktu Ligi Narodów, decyzje Rady muszą zapaść **jednomyślnie,** nie wyłączając stron.

## Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencyj międzynarodowych, projekt noweli do ustawy o utraconych tytułach na okaziciela oraz projekt noweli do rozporządzenia prezydenta Rzplitej o organizacji giełd.

Rada Ministrów m. in. sprawami bieżącemi powzięła również uchwałę w sprawie przekazania państwowego gruntu leśnego w powiecie grodzieńskim pod zarząd ministerstwa komunikacji dla przedsiębiorstwa PKP na cele budowy bocznicy kolejowej od stacji Druskieniki do zdrojowiska Druskieniki oraz postanowiła zmienić nazwę referatu komunikacji samochodowej PKP na biuro komunikacji samochodowej PKP.

## Niema wiadomości od Ulma

**LONDYN, (PAT). — Wczoraj do późnej nocy nie otrzymano żadnej wiadomości o losach lotnika australijskiego Ulma i jego towarzyszy. Stracono już nadzieję odnalezienia ich żywych. Zaginionych lotników poszukują wciąż 34 samoloty i 23 okręty wojenne.**

## Wmurowanie urny z prochami Kirowa na Kremlu

**MOSKWA, (PAT). — TASS. donosi: Po żałobnym wiecu na placu Czerwonym, w czasie którego wygłoszono przemówienia ku czci Kirowa, o godz. 15 Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow i Ordżonikidze ponieśli urnę z prochami Kirowa w stronę murów Kremla, gdzie urna została wmurowana przy huku salw armatnich i dźwiękach międzynarodówki.**

**Następnie na pl. Czerwonym odbyła się olbrzymia manifestacja robotników i pochód przed członkami centralnego komitetu partji i rządu, którzy stanęli przed mauzoleum Lenina. W pochodzie przedefilowały tysiące robotników, delegacje fabryk, kołchozów, świata artystycznego i t. d. Niesiono sztandary oraz transparenty z hasłami politycznemi.**

## Wiatka będzie nosić nazwę Kirowa

MOSKWA, (PAT). — Agencja Tass donosi, że naskutek licznych próśb robotników miasta Wiatki centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. postanowił zmienić nazwę Wiatka na Kirow. Jak wiadomo zamordowany Kirow urodził się w rejonie Wiatki.

## Kogo rozstrzelano w Moskwie i Leningradzie?

**MOSKWA, (PAT). — Z pośród 66 rozstrzelanych wczoraj w Moskwie i Leningradzie znajduje się jedna kobieta Bułygina.**

**Wedle pogłosek rozstrzelany Konstanty, syn Krystyna Rosenberga ma być krewnym kier. wydziału zagranicznego partji narodowo — socjalistycznej.**

# Polsko-angielskie porozumienie węglowe

**LONDYN, (Pat). Dziś po południu zostało w Londynie podpisane porozumienie przemysłowców węglowych Polski i W. Brytanji w dziedzinie eksportu węgla.**

**Porozumienie to reguluje tę sprawę w sposób, który rokuje na przyszłość pomyślne wyniki dla obu stron. Po przyjęciu tego porozumienia przez organizacje węglowe obu krajów polsko-angielska umowa wejdzie w życie.**

**KOMUNIKAT OFICJALNY.**

**LONDYN, (Pat). O podpisaniu porozumienia z przedstawicielami polskich przemysłowców węglowych wydany został przez brytyjski związek przemysłowców węglowych następujący oficjalny komunikat:**

**Rokowania pomiędzy delegatami brytyjskiego i polskiego przemysłu węglowego, które odbywały się w Londynie w ciągu bieżącego tygodnia, doprowadziły do podpisania memorjału zawierającego warunki porozumienia, które delegaci zalecą przemysłom węglowym swoich krajów celem aprobaty. Główne warunki tego porozumienia, które przewiduje conajmniej 3-letni okres trwania, ustalą stosunek wagowy pomiędzy brytyjskimi i polskimi eksporterami węglowymi oraz mają utrzymanie właściwego stosunku pomiędzy cenami eksportowanego węgla brytyjskiego i polskiego.**

# Twórca programu gospodarczego hitlerowców odsunięty od władzy

BERLIN, (Pat). — Dziś w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło komunikat: Wódz i kanclerz Rzeszy zarządził *przeniesienie w stan tymczasowego spoczynku podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy dypl. inżyniera i prof. Gottfrieda Federa*, odwołując go równocześnie ze stanowiska komisarza Rzeszy do spraw kolonizacyjnych i przyznając mu ustawowe prawo do pensji.

Jak wiadomo, Feder przed kilkoma dniami ustąpił ze stanowiska profesora politechniki w Charlottenburgu oraz zrzekł się przewodnictwa zw. narodowo-socjalistycznych inżynierów niemieckich. *Feder był jednym z filarów narodowego socjalizmu i jednym z pierwszych członków ruchu jego. Jest właściwym twórcą teorji gospodarczej narodowego socjalizmu*, którego główny postulat t. zw. „złamania jarzma procentów“ wszedł do oficjalnego programu partji narodowego socjalizmu. Feder był jednym z najbliższych współpracowników Hitlera, który w książce „Mein Kampf“ mówi o wielkim wpływie, jaki wywarł na niego Feder.

# PRÓBY ZBLIŻENIA francusko-niemieckiego

## Akcja b. kombatantów i nieoficjalna podróż von Ribbentroppa

*(Od własnego korespondenta)*



Von Ribbentropp.

**Paryż, w grudniu.**

Paryż miał ostatnio dwie sensacje: jedna — to ogłoszona przez „Matin" rozmowa dep. Goy z kanclerzem Hitlerem, druga — podróż von Ribbentroppa do Paryżu. Pierwsza sensacja była niewątpliwie wiele większa niż druga. Sprawozdanie dep. Goy z rozmowy z kanclerzem Rzeszy wywołało w pierwszej chwili pewnego rodzaju konsternację, potem zaś — ogólne oburzenie. Ażeby zrozumieć właściwe znaczenie tego faktu, trzeba jednak zdawać sobie sprawę z roli, jaką odgrywają byli kombatanci w życiu politycznem Francji, a dopiero wtedy inicjatywa dep. Goy wystąpi w pełnem świetle.

Największą sensację w Paryżu wywołały jednak nie tyle oświadczenia kanclerza Hitlera, ile osoby jego interlokutorów, których ma się wszelkie prawo uważać za przedstawicieli poważnego odłamu b. kombatantów. Pierwszą rzeczą, która rzuciła się w oczy było to, że tę inicjatywę zbliżenia do Niemiec podjęli nie lewicowi b. kombatanci, grupujący się w Unji federalnej, ale właśnie Unja narodowa b. kombatantów, a wszak to ugrupowanie, który w dniu 6 lutego manifestowało na placu Zgody i którego jeśli nie przedstawiciel to sympatyk wchodzi w skład obecnego gabinetu. Dla czegoż więc prawica wystąpiła z tą inicjatywą, a nie lewica, która zawsze domagała się porozumienia z Niemcami?

Po pewnym czasie wyszło jednak na jaw, że ta próba zbliżenia nie była pierwszą. P. Pichot, przewodniczący Unji federalnej ogłosił w prasie list, z którego okazało się, że na zaproszenie b. kombatantów niemieckich udał się on przed kilku miesiącami do Berlina, że rozmawiał tam z przedstawicielami b. kombatantów niemieckich, że reprezentanci narodowo - socjalistycznego związku b. kombatantów złożyli w Paryżu wizytę swym francuskim kolegom i że **podróż dep. Goy i p. Monniera była tylko dalszym ciągiem rozwijanej od pewnego czasu akcji, o której absolutnie nikt w Paryżu nie wiedział,** bo — pomimo znanej gadatliwości prasy francuskiej — żaden szczegół o tych rozmowach nie przedostał się do wiadomości publicznej. B. kombatanci, zarówno niemieccy, jak i francuscy, uważali bowiem, że sprawa „jeszcze nie dojrzała" i dlatego lepiej będzie utrzymywać w tajemnicy te próby zbliżenia.

Nikt nie może czynić wyrzutu b. kombatantom francuskim z tego, że pragną zbliżenia do swych niemieckich kolegów. Tego rodzaju akcja może wyjść tylko na dobro sprawie pokoju. Trudno jednak zrozumieć dlaczego próby te osłaniane były tajemnicą, tak iż dopiero przypadek ujawnił te wstydliwie ukrywane fakty. Jeśli akcja prowadzona przez b. kombatantów francuskich miała na oku jedynie moralne cele, to powinna się ona odbywać w świetle dziennem i na oczach wszystkich. W pewnych kołach politycznych twierdzą, nie bez ironji, że tego rodzaju akcja powinna się była znaleźć na porządku dziennym kongresu b. kombatantów, który przed kilku miesiącami tak ultimatywnie obradował nad tem, czy rząd Doumergua wywiązuje się ze swych zobowiązań.

Dep. Goy, który postanowił wypłynąć na szersze fale przy sposobności tego sensacyjnego wystąpienia — nie osiągnął tych wyników, jakich się spodziewał. Okazało się bowiem, że jego **podróż nad Sprewę spotkała się z ogólnem prawie potępieniem.** W czasie obrad Izby dep. Franklin - Bouillon ostro go zaatakował, iż dep. Goy musiał się dopiero publicznie usprawiedliwiać. Podczas tych wyjaśnień dep. Goy, można się było zorjentować, co do właściwych uczuć Izby. Gwałtowne krzyki przeciw p. Goy rozlegały się nietylko na ławach prawicowych, ale i lewicowych.

Najbardziej charakterystyczne były jednak deklaracje, jakie dep. Goy uczynił przedstawicielowi „le Petit Journala" na temat swej berlińskiej podróży. Argumenty na rzecz bezpośredniego porozumienia się z Niemcami, jakie wysuwał dep. Goy, były prawie identyczne z tymi, jakiemi się zazwyczaj posługuje prasa narodowo - socjalistyczna.

Jeszcze nie przebrzmiały echa artykułu w „Matinie" i ataków Franklin Bouillona, gdy już nastąpił ciąg dalszy akcji b. kombatantów. Do Paryża zjechał mąż zaufania kanclerza Hitlera von Ribbentropp i jeden z przywódców niemieckich b. kombatantów Oberlinder, którzy byli podejmowani przez p. Goy, a także przez innych przywódców b. kombatantów. Dziwnym zbiegiem okoliczności podróż ta przypadła właśnie w chwili dyskutowania w Izbie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Von Ribbentropp, którego podróż miała nosić prywatny charakter, znalazł się jednak w Pałacu Burbońskim w czasie exposé min. Lavala.

Wbrew twierdzeniom o prywatnym charakterze podróży von Ribbentroppa, (które się zresztą wydawały dość prawdopodobne, ze względu na to, że ma on powrócić 12 bm. w towarzystwie min. Hessa nad Sekwanę), okazuje się jednak, że został on przyjęty przez min. Lavala. W chwili gdy piszę te słowa nie ma jeszcze żadnych bliższych informacyj co do treści tej rozmawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że może ona mieć ogromne znaczenie. **Wszystko zależy od natury suggestyj, jakie mógł von Ribbentropp przedstawić na Quai d'Orsay.** Min. Laval zdefinjował bowiem jasno stanowisko Francji w czasie swego exposé. Wydaje się jednak prawdopodobne, że rozmowa miała raczej charakter informacyjny, gdyż von Ribbentropp podobno nie zamierzał już teraz przeprowadzać negocjacyj na pewnych określonych podstawach i powróci zresztą do Paryża 12 bm. w towarzystwie min. Hessa. Wtedy zaś będzie miał sposobność do ponownego nawiązania rozmów.

**J. Brzękowski.**

### Przed pogrzebem słynnej lotniczki



Trumna ze zwłokami słynnej lotniczki francuskiej Heleny Boucher która zginęła w katastrofie lotniczej, wystawiona w kaplicy Napoleona w Pałacu Inwalidów.

# Kościół Franciszkanów

Jeden z najstarszych, a może najstarszy kościół wileński, wrócił do swego przeznaczenia po długich perypetjach i zaniedbaniu. Fundowany pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny, jak twierdzi kronikarz Zakonu ks. Grzybowski, przez Gasztołda, znanego siewcę obrządku i wpływów zachodnich na Litwie, w 1421 r. wiąże się ta świątynia z legendą męczeństwa pierwszych misjonarzy katolickich, w stolicy, pogańskiej naonczas Litwy. Mianowicie mieli być przez lud wileński przywiązani do krzyży i zrzuceni z góry do wód Wilejki, stąd Góra Trzykrzyska i jej późniejsze krzyże. Były nawet obrazki przedstawiające ten fakt, niestwierdzony jednak przez żadne poważne źródło.

Świątynia Franciszkańska, przy której ogromny powstał klasztor tego zakonu, wynosiła 65 łokci długości na 22 szer. Wielki ołtarz miał 6 kolumn z fałszywego marmuru, a bocznych dwanaście, ozdobione były obrazami różnych świętych. Dwie kaplice, św. Iwona i św. Wawrzyńca znajdowały się po bokach. Klasztor posiadał liczny księgozbór, oraz bogate archiwum, w którem było wiele starożytnych dokumentów. Tradycje męczeństwa Franciszkanów istniały długo i miały swój wyraz w procesji, która szła z kościoła do małej kapliczki wzniesionej w 1708 r. niedaleko bramy od ul. Trockiej, na miejscu murowanego słupa, który stał na miejscu, gdzie miały być pogrzebane zwłoki zamordowanych za Olgierda Ojców. Pono było tych męczeństw kilka na osobach Franciszkanów, bo wiadomo o takich, których pochowano koło kościoła Bonifratrów, w obrębie zapewne posiadłości Gasztołda, który tam miał swój dwór.

Kościół i klasztor Franciszkanów zamknięto w roku 1864. 30 lipca, z rozkazu Murawjewa, jak wszystkie zakony w Litwie, za sprzyjanie powstaniu. Archiwum zakonne częściowo ocalało, częściowo zaginęło, w kościele zrobiono archiwum sądownictw gubernjalnych wileńskich. Piękną bramę gotycką, czworograną, od ulic żydowskich, w której mieściła się dzwonnica, zburzono (utrwalił ją w akwaforcie Alfred Römer). Na zewnątrz kościoła we wnęce, stał posąg Najśw. Panny, przed którym w latach Powstania weszło w zwyczaj odśpiewywać różaniec i pieśni patrjotyczne. Oczywiście spotykało się to z surowemi zakazami policji i rozpędzaniem modlących się za pomocą nahajów, a znów młodzież wileńska broniła się kamieniami. Następowały areszty i więzienia.

Mury Franciszkańskie, olbrzymi kompleks budynków, stał pustką. Wdarł się do nich rzec można, zręczną polityką dyr. J. Montwiłł i uczynił z nich coś w rodzaju eksterytorjalnego państewka, wolnego od rosyjskich rządów i ingerencji. Błyskawicznie powstały tam przeróżne organizacje społeczne, zmieściły się, schowały i przytuliły ochrony, tajne polskie szkółki, kursy srodze zakazane, zaroił się cichy zarośnięty trawą dziedziniec wesołą dziatwą, gimnastykującą się i śpieszącą na obiady. Tanie kuchnie dla dorosłych, konferencje, wnet odnowiono na kapliczka przy wejściu, niebawem choinki w wielkim refektarzu, sklepionym gotyckim łukiem, cały wielki zasięg pracy społecznej, do której umiał J. Montwiłł wciągać obojętne dotąd sfery, postawiwszy na czele niestrudzoną p. Ciundziewicką. To były pierwsze kiełki odradzającego się stanu posiadania polskiego w Wilnie, ogniska tajne, ciche, tliły i szerzyły się w całem mieście, ale tu, u Franciszkanów, wychodziło to na zewnątrz. Ostrożnie, powoli, krok za krokiem zdobywając stracone pozycje, zawsze pod firmą warsztatu, filantropji.

Odbyły się tam wystawy Dziecka, Higjeny domowej, różne pokazy, szła słowem praca w wielu kierunkach. Ochroniarki opowiadały sobie pocichu, że późnemi wieczorami słyszą dobrze, jak po długich korytarzach powoli szeleszczą sandały dawnych gospodarzy tego gmachu i Braciszkowie św. Francisz ka suną w swych burych habitach do chóru, do swego dawnego kościoła... ale że widać praca, którą oglądają w swej siedzibie znajduje ich uznanie, więc nie wzbudzają w nikim trwogi, przeciwnie.

W tychże czasach p. Wacław Studnicki wdarł się znów cudem swej energji do archiwum i zaczął gospodarzyć w kościele. Ile tam pracy położył, ile odkryć, ile dla Wilna zgromadził cennych dokumentów, w czasach kiedy to miasto pozostawione samo sobie walczyć musiało w nierównej walce o każde swoje prawo, ten tylko wie, kto blisko na to patrzył. Wogóle dzieje tych murów po ich kasacie zasługują na szczegółowe omówienie, bo zamknęła się w nich historja Wilna porozbiorowych czasów. A wszystko co się w tych majestatycznych murach zawarło, jak w fortecy polskości i katolicyzmu, stanowi piękną kartę polskich wysiłków o utrzymanie swej narodowości i wyznania. Dla tego dziś, gdy otwarte są bramy kościoła i prawi właściciele wrócili do swego 500-letniego dziedzictwa, należy się wspomnienie tym czasom, gdy przygniecione, sterroryzowane społeczeństwo wileńskie korzystało z każdej możliwości, by wznie cić na nowo swe dawne tradycje.

**Hel. Romer.**

# Sprawa komisarza Bonny

OSKARŻYCIEL NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Przed trybunałem paryskim i przed powiększoną do czternastu członków ławą przysięgłych stanął tygodnik „Gringoire", oskarżony o zniesławienie oficera policji sądowej, komisarza Bonny'ego. Jest to jeden z najciekawszych procesów współczesnej Francji, odkrywający z przerażającą wyrazistością gangrenę, panującą wśród najwyższych czasem sfer administracyjnych Francji, tem ciekawszy, że oskarżający jest w oczach opinji rodzinnej i całego świata, właściwym oskarżonym, a rzekomo oskarżony... oskarżycielem.

MARIANNE, CANDIDE i GRINGOIRE.

Kim jest oskarżony „Gringoire"? Istnieją w Paryżu tygodniki jak „Gringoire", „Marianne" i „Candide", które reprezentują we Francji tak zwaną prasę tygodniową, będącą pod względem formy i treści czemś pośrednicm pomiędzy politycznym dziennikiem a ilustrowanem pismem rozrywkowem. „Marianne" jest tygodnikiem w odcieniu lewicowym, walczy jednak w pewnych wypadkach zarówno z radykałami jak i socjalistami. Dlatego też dyrektor jej, Emanuel Berl, pomimo odmiennych poglądów politycznych, idzie w tym procesie ręka w rękę z tygodnikiem „Gringoire" i wezwany na świadka bierze żywy udział w toczącej się sprawie. „Candide", wziął nazwę od bohatera filozoficznej powieści Voltaire'a (łączył on sprawiedliwy osąd z najprostszym umysłem; dlatego nazwano go „Candide"). W dzień rozpoczęcia procesu zaczął tygodnik ten drukować na swoich łamach pamiętniki osławionego Jo — Postracha którego „Gringoire" uważa za wspólnika komisarza Bonny'ego. — A „Gringoire"? Patronem jego jest satyryk francuski XVI w., który z polecenia swego monarchy, króla Ludwika XII z pasją i z talentem walczył przeciw papieżowi Juljuszowi II. Dyrektorem tego tygodnika jest prawicowy deputowany z Korsyki de Carbucia, który za cel swoich pocisków w „Gringoire" wziął sobie masonerję i lewicę francuską w najróżnorodniejszych jej odmianach.

OSKARŻYCIEL.

Komisarz Bonny, oficer t. zw. policji sądowej, wytoczył tygodnikowi „Gringoire" sprawę o zniesławienie. Domaga się on odszkodowania w wysokości 200 tysięcy franków za szkodę moralną, jaką mu wyrządziły zarzuty „Gringoire". Zarzuty te, zawarte w artykułach, które ukazały się wiosną i latem b. r. dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Bonny umyślnie zatarł ślady w aferze Prince'a, mając na oku korzyść własną i działając na polecenie „mafji". 2) Bonny był wspólnikiem Stawisky'ego. 3) Bonny przerobił czeki Stawisky'ego, a później dopiero wręczył je władzom sądowym. „Gringoire" zarzuca przytem Bonny'emu, że pewną ilość grzbietów z książeczki czekowej, noszącej nazwiska realizatorów wydarł i sprzedał skompromitowanym osobistościom. 4) Bonny sfałszował jeden z grzbietów, by skompromitować przeciwnika politycznego (Andrzeja Tardieu). 5) Mając oddawna w rękach grzbiety czeków Stawisky'ego zamiast wręczyć je sądowi, zrobił z tego całą nową „aferę" i w zmowie z niejakim Georgem Hainnaux, zwanym Jo-Postrach, sprzedał je za jego pośrednictwem swym przełożonym władzom za cenę 200.000 franków, pochodzących z funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości przyczem Bonny otrzymał z tej sumy 120.000 franków.

NIEJAKA PANNA COTILLON.

Przed dwoma laty zgłosiła się niejaka panna Cotillon, właścicielka eleganckiego, ale podejrzanego klubu „Cercle d'Jena" u sędziego śledczego i oskarżyła komisarza Bonny'ego o szantaż, co jednak później cofnęła. Miała kiedyś jakąś sprawę z policją i figurowała w kartotece policji paryskiej. Była to niewinna jakaś sprawa. Niemniej sfotografowano ją i dokonano szeregu jej zdjęć antropometrycznych. Zapomniała dawno o tej historji i kiedy odziedziczywszy po pewnym czasie miljonowy spadek przeniosła się do Paryża, sprawa odżyła na nowo. Zwierzyła się mianowicie z tej przygody przyjacielowi swemu niejakiemu Hanbardowi.

„PRZYJACIEL" NAIWNEJ KOBIETY.

W miesiąc po zwierzeniach naiwnej kobiety zwrócił się mocno zaniepokojony p. Hanbard do swej przyjaciółki, że jacyś szantażyści, odgrzebawszy jej aferę z przed lat chcą ją ogłosić i za milczenie żądają 200.000 franków. Panna Cotillon złożyła w ręce ukochanego najpierw 200 tys. fr., później znów 10.000, potem jeszcze 300 tys. fr., a wreszcie musiała pod presją osobiście jej nieznanych szantażystów, odkupić od nich za 625.000 franków akcje klubu karcianego „Cercle" d'Jena", których wartość istotna nie wynosiła ani dwudziestej części tej sumy.

BONNY GROZI.

Ale w kilka tygodni po tej tranzakcji zażądano od niej czterech miljonów. Na spotkaniu w pewnej restauracji wyciągnął jeden z szantażystów, Pierre Bonny, fotografje, a kiedy p. Cotillon odmówiła zapłacenia tak wielkiej sumy, fotografja i cała historja jej młodości ukazały się w jednym z tygodników szantażowych. Wtedy zdecydowała się p. Cotillon wnieść skargę, ale niebawem ją cofnęła, bo zagrożono jej i adwokatowi jej p. Aujol śmiercią.

ARESZTOWANIE OSKARŻYCIELA.

Tak więc przed dwoma laty umorzono przeciw komisarzowi Bonny'emu dochodzenia o szantaż. Co więcej: p. Cotillon cofnąwszy swą skargę opowiadziała wówczas całą historję jednemu z szefów komisarza Bonny, p. Ameline. Komisarza Bonny'ego nie pociągnięto jednak wtedy do odpowiedzialności. Po zeznaniu p. Cotillon został komisarz Bonny z miejsca aresztowany na sali sądowej i z oskarżyciela w jednej sprawie stał się oskarżonym w drugiej o szantaż.

RACJA STANU I — SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Ta szantażowa afera oraz druga sprawka, w której Bonny za zapłacenie rachunku swego krawca wyrobił prawo pobytu w Paryżu oszukańczemu finansiście Volbergowi, aresztowanemu w międzyczasie w Zurychu, przesądziły wyrok procesu. I choć „Gringoire" nie udowodnił żadnego z podniesionych zarzutów przeciw komisarzowi Bonny'emu, to jednak trybunał przysięgłych oddalił skargę Bonny'ego o zniesławienie i uwolnił „Gringoire" od winy i kary. W motywach sąd zaznaczył, że tygodnik działał w dobrej wierze. Oddalił również żądanie 200.000 franków za naprawienie krzywdy wyrządzonej jego honorowi. Nie przesłuchano szeregu świadków w tej sprawie m. in. b. min. sprawiedliwości Cherona, ani adwokat, ani prokurator nie dążyli do wykrycia materjalnej prawdy, która mogłaby niejednego i niejedno skompromitować. Obojętne jest uważali jakiemi drogami sprawiedliwość kroczy, byle tylko doszła do celu. A francuska opinja publiczna jest także zadowolona. (m).

## Rowerem do Nowozelandji



Angielka Nite Rosslin startuje na rowerze z Londynu, udając się przez Europę, Afrykę i Australję do Nowej Zelandji.

## Wieśniak — artysta



Wieśniak ze Złakowa Kościelnego, Adam Petryna jest utalentowanym rzeźbiarzem. Jedna z jego prac — książeczka w stroju ślubnym figuruje na obecnym salonie dorocznym w Zachęcie. P. Petryna jest samoukiem. Studjował on zaledwie pół roku w Akademji Krakowskiej. Na zdjęciu — artysta samouk przed swoją rzeźbą.

## Hotel ze szkła

Architekt nowojorski, Mewes, opracował projekt budowy wielkiego 9-piętrowego gmachu hotelowego całkowicie wykonanego ze szkła. Szkielet gmachu będzie, rzecz prosta, ze stali, jak we wszystkich nowoczesnych budynkach, ściany natomiast, zewnętrzne i wewnętrzne, będą z tafel szklanych i bloków. Szkło użyte do budowy będzie nieprzezroczyste, szyby zaś w całym gmachu zostaną wprawione ze szkła, które przepuszcza promienie ultrafjoletowe, zatrzymywane przez zwykłe szyby. Koszty budowy szklanego hotelu sięgać mają $1^1/_2$ milj. dol., co nie obejmuje, rzecz prosta, urządzenia zewnętrznego, ani instalacyj. Projekt Mewes'a wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach przedsiębiorców budowlanych i ma być wkrótce urzeczywistniony.

## Mleko kobiece — najlepsze haemostaticum

Na jednem z ostatnich posiedzeń Wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego zreferował dr. Solé nowy środek, tamujący doskonale krwotoki. Jest nim mleko kobiece. Środek ten dał szczególnie dodatnie wyniki u t. zw. hemofilików t. zn. ludzi, u których zdolność krzepnięcia krwi jest znacznie obniżona, a najmniejsze uszkodzenie powoduje tendencję do krwotoku, który bardzo trudno zatamować. Przy operacjach nosa, gardła i jamy ustnej półgodzinne tamponowanie watą nasyconą tym środkiem dało natychmiastowe pozytywne rezultaty, nawet wtedy, gdy wszystkie inne środki jak calcium, serum, striphnon zawiodły.

Największą skuteczność posiada mleko kobiece, wedle badań dr. Solé, w czasie od czternastego do trzydziestego dnia laktacji. (m)

## Hotel dla duchów

Wdowa po bogatym fabrykancie broni, Mac Cormicku, pozostając pod wpływem spirytyzmu, wybudowała wspaniały pałac pod Chicago, który przeznaczyła na miejsce spotkania dla duchów. Budowa pałacu kosztowała ok. 2 miljonów dolarów. Sam pałac jest zupełnie niezamieszkany, jedyną żywą istotą, która w nim przebywa jest służący — Chińczyk.

Pani Mac Cormick poleciła architektom zbudować pałac tak, aby duchy mogły się łatwo doń dostać. Duchy, jak wiadomo, nie wchodzą drzwiami, spełniając więc wolę ekscentrycznej fundatorki, architekt zaopatrzył płaski dach pałacu w szereg otworów, któremi duchy mają się przedostawać do środka. Aby trafiły odrazu do hallu, zaopatrzono każdy otwór, a jest ich aż 40, w długą, szeroką kiszkę gumową, przez którą duch się przesunie. W głównej sali znajduje się osiemdziesiąt nisz, w każdej zaś niszy wisi hamak, mający zastąpić duchom fotel. Pałac obfituje w rozmaite ekscentryczne urządzenia i stanowi przedmiot sensacji dla turystów.

Wielki majątek, jaki zostawił po sobie Mac Cormick, pozwala wdowie na folgowanie dziwacznym a kosztownym pomysłom.

## HUMOR

U LEKARZA.

Lekarz: — Pan mówi ciągle do siebie? To nic groźnego. Wiele ludzi cierpi na tę chorobę.
Pacjent: — Ale, ja jestem tak nudny... (Le Rire).

NAJLEPSZY SPOSÓB.

— Jak można najłatwiej pozbyć się długów?
— Przez testament. (Punch).

## Wypisy rosyjskie akcentowane Wsiewołoda Bajkina

(Wsiewołod Bajkin, lektor języka rosyjskiego przy U. S. B. Wypisy rosyjskie akcentowane. In 8-o. Str. 49 i 3 nl. Cena 1.40 gr. Księgarnia św. Wojciecha. Wilno 1934.)

Śliczna książka. Cóż to za miła niespodzianka pod skromnym tytułem „Wypisów" znaleźć wyborną antologję poezji i prozy! Czy tylko rosyjskiej? Oto już na pierwszych stronicach książki promieniują światłem kongenjalnem przekłady: puszkinowski z „Trzech Budrysów" i A. N. Majkowa „Stepów Akermańskich":

W prostor zielonowo wpływaju okieana.
Tieliega, kak ładja w razliwie swietłych wod,
W wołnach szumiaszczich traw, sriedi cwietow
plywiot,
Minuja ostrowa koliuczewo burjana.

Trzeba to już przyznać, że autor w wyborze tekstów nie poszedł po linji najmniejszego oporu: Rezygnując bowiem z nieciekawej łatwizny, wolał postarać się o rzeczy trudniejsze, lecz pełnowartościowe, prawdziwie literackie „Qualitätswaren": Puszkin i Aksakow, Liermontow, Gogol i Dostojewskij, Turgieniew i Tołstoj: Same tuzy.

Miłośników liryki, ale tej prawdziwej, bogatej uraczy str. 21 jednym z najlepszych wierszy Anny Achmatowej „Tiecziot rieka niespiesznо po dolinie...", a paremjologów z pewnością zainteresuje całostronicowa kolecja przysłów. (Nie ośmieliłbym się jednakowoż polecać jej poniektórym dziennikarzom ze względu na takie choćby... conieco kostyczne exempla: „Bodliwoj korowie Bog rog nie dajot", albo: „Uczenje swiet, nieuczenje t'ma" i t. p.).

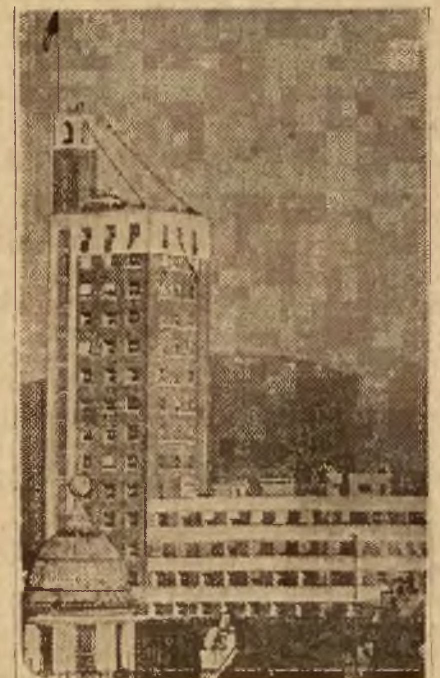
Sądzę, że nawet pobieżna analiza selekcji tekstów winna każdego z recenzentów doprowadzić do podobnego wniosku: że autorowi „Wypisów" przyświecał m. inn. ambitny cel wyznaczenia miejsca w szczupłych rozmiarach szkolnego podręcznika tym cechom psychiki rosyjskiej, które w większej skali tak charakterystycznym cieniem kładą się na gościńcach potężnej rosyjskiej literatury. Czy autor tego celu dopiął? Niech na to pytanie sam sobie odpowiedzi udzieli kulturalny czytelnik.

Dla studenta, chodzącego „na rosyjski lektorat", ucznia szkoły zawodowej z wykładowym językiem rosyjskim, kupca, czy wogóle samouka „Wypisy rosyjskie akcentowane" Wsiewołoda Bajkina staną się prawdziwem „vade mecum" po chybotliwem, śpiewnem morzu rosyjskiej akcentacji.

Zamykają książkę wzory deklinacji i konjugacji. Korekta bez zarzutu.

Doktorantowi Bajkinowi, memu drogiemu koledze, należy (na Gwiazdkę!) tylko życzyć, aby pogłoska o zaleceniu jego „Wypisów" przez Min. W. R. i O. P. stała się co rychlej faktem dokonanym. K. I. Gałczyński.

## Włoski drapacz chmur



W Turynie został wybudowany pierwszy włoski drapacz chmur, liczący 20 pięter, który podajemy na ilustracji.

## Prezes Krzemieński złożył uwagi o budżecie za r. 1932-33

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj prezesa NIK dr. Jakóba Krzemieńskiego w t-wie wiceprezesa Rugiewicza, którzy złożyli prezydentowi uwagi kontroli państwa o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu za rok 1932-33.

Następnie prezes i wiceprezes NIK złożyli te same uwagi premjerowi Kozłowskiemu i ministrowi skarbu Zawadzkiemu.

WARSZAWA. (Pat). Prezes NIK dr. Jakób Krzemieński przybył dziś w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza do gmachu sejmowego, gdzie złożył marszałkom Sejmu i Senatu uwagi kontroli państwa o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu za rok 1932-33.



# Jak należy rozumieć „przywileje dla wsi"

*(Artykuł dyskusyjny)*

Dyskusja, którą wywołał artykuł p. Szantera p. t. „Trzeba uprzywilejować wieś" ujawniła, że autor nie został należycie zrozumiany. Zwłaszcza zaś przez p. Szczebiota (patrz art. „Kogo należy uprzywilejować"). Widocznie p. Szanter nie dość jasno argumentował na rzecz rzuconych przez siebie — nader doniosłych — haseł. W każdym bądź razie jednak artykuł ten jest jednym z nielicznych dotąd głosów, ujmujących zagadnienie wsi nie jako „Kulturę ludową", „Kulturę estetyczną ludu", „Przemysł ludowy" i t. d., lecz jako pewien całokształt życia społecznego wsi. P. Szanter nie wspomniał o roli nauczyciela na wsi. I bardzo dobrze zrobił. Od szeregu lat stało się już niejako uświęconym zwyczajem traktować szkołę jako czynnik decydujący o rozwoju i przyszłości kulturalnej wsi. Takie złożenie ciężaru odpowiedzialności na jedną instytucję, na pewną grupę ludzi, jest stanowiskiem bardzo wygodnem i jednocześnie... niesłychanie ciasnem. Dziwić się tylko należy, że utrzymało się ono dotychczas i znajduje zwolenników.

Jestem bardzo daleka od niedoceniania ważności roli nauczyciela w życiu wsi, ale uważam, że traktować go należy tylko za jeden z czynników rozwoju społecznego tej wsi, nie zaś za jedyny jego spiritus movens, podobnie jak niemożliwem jest uważać wogóle sfery pedagogiczne za czynniki decydujące o rozwoju i życiu całego kraju, a tylko za pracowników na jednym z nader ważnych życia tego odcinków.

Wieś jest źle zabudowana i niechlujna, wieśniak jest głodny i źle odziany i t. d. i t. d. Tysiące bolączek gnębi wieś, tysiące potrzeb z różnych dziedzin życia woła rozpaczliwie o ich zaspokojenie. A gdy kto czujnem uchem dosłyszy owe wołania i zabierze głos w sprawie niedoli wsi, wówczas wysuwa się na pierwszy plan osobę nauczyciela! Jak czarodziejka z bajki, który ma wszystko złe zażegnać! Po co? Czy istotnie ulega kto złudzeniu, że nauczyciel może być cudotwórcą? W jakim celu wyolbrzymiać rolę pracowników oświatowych tam, gdzie konieczną jest może jeszcze więcej działalność gospodarcza, techniczna, w każdym zaś razie wszechstronna opieka państwowa i społeczna.

Czy formą jej ma być „przywilej" czy jaki inny akt ustawodawczy, to narazie trudno orzec. Ale dlaczegóżby nie przywileje?

Z wygłoszonego przed kilku dniami przez radjo odczytu p. inż. Perzanowskiego („Jak rolnik ucieka od kryzysu") dowiedzieliśmy się, że wieśniak coraz mniej posługuje się kolejami, dostawiając nawet do bardziej odległych miejsc zbytu ziemiopłody swoje furmankami, gdyż nie ma pieniędzy na opłacenie kolei. A więc wieś przestaje korzystać nawet z tych urządzeń cywilizacyjnych, któremi dotychczas się posługiwała. Oto mamy już konkretny przykład potrzeby uprzywilejowania wsi — jak w danym razie — pod postacią ulgowych taryf kolejowych. A odciążenia podatkowe, a różne ułatwienia w życiu gospodarczem! Co zatem należy rozumieć przez „przywilej" we współczesnem słowa tego zastosowaniu? Jest to nic innego, jak zrozumienie i uwzględnienie swoistych odrębności bytowania mieszkańców wsi. Jest to stworzenie dla niej warunków, zapewniających jej wszechstronny rozwój życia. „Przywilej" dla wsi — to wynagrodzenie krzywdy wyrządzonej jej dotąd przez ustrój naszej cywilizacji. Jeśli wieś nie otrzyma należnego jej zadośćuczynienia, to weźmie sobie sama odwet w tej lub innej formie. Oto w zachodniej Europie od szeregu już lat występuje groźne zjawisko: mieszkańcy wsi tłumnie opuszczają ziemię i dążą do miast. We Francji pola i ogrody zamieniają się już w ugory, osiedla ludzkie pustoszeją. Francja staje w obliczu grożącej jej katastrofy wyludnienia wsi i przeludnienia miast, katastrofy, którą obecnie zażegnać może tylko... planową kolonizację.

W w. XX, po krwawych wojnach, toczonych o posiadanie zamorskich kolonij, w sercu Europy, w jednym z krajów, przodujących kulturze i cywilizacji, rozpocznie się akcja powtórnej kolonizacji całych obszarów ziemi! Czyż nie jest fakt ten jednem z potwornych powikłań współczesnej cywilizacji? A milczący odwet, którego dokonywa wieś, mszcząc się za zlekceważenie jej prawa do pełnowartościowego życia — czyż nie jest to groźna przestroga na przyszłość?

**Dr. J. Klawe.**

# Trzeba być przyjacielem wsi

*(Artykuł dyskusyjny)*

O wsi pisze się obecnie dużo. Piszą znawcy wsi, jak również ludzie, którzy tylko kilka tygodni spędzili na letnisku, porozmawiali z jednym gospodarzem i już formułują sążniste artykuły.

Dobrze poznać wieś z gazety lub książki nie można, trzeba z nią bezpośrednio się zetknąć. Dlatego też dałbym niektórym autorom dobrą radę. Jeżeli chcą pisać o wsi, niech przynajmniej kilka lat tam pomieszkają. Trzeba bowiem pełnych kilku lat, by poznać jej bolączki i strony wesołe.

Przyzwyczailiśmy się krytykować wieś i to nieraz złośliwie. Mówimy, że wieśniacy są leniwi, brudni, nie umieją uprawiać roli i dlatego mają słabe plony itp. Instruktor rolny, pracujący w terenie pierwszy rok i nie znający miejscowych warunków mówi do naszych rolników: „Wy nie umiecie hodować świń, u nas w Kongresówce należycie to robią, a wy pojęcia nie macie". Twarda to mowa. Odrazu dyskwalifikuje wszystkich gospodarzy, z których wielu już po kilkadziesiąt lat pracuje na roli.

Krytykować łatwo, a stokroć trudniejszą rzeczą jest wskazanie sposobów, jakiemi skutkami można zwalczać wytykane wady.

Myli się ten, kto myśli iż wieśniacy to ludzie uparci, do których żadna dobra rada nie dotrze. Wieśniacy nasi patrzą na wszystko z nieufnością i krytycznie oceniają pomoc im niesioną jak również dobrze rozumieją wyrządzoną im krzywdę. Na wszystko to reagują. Wieśniaka należy szanować. Trzeba i wobec niego respektować prawa, należne każdemu człowiekowi.

Dziwne się wydaje, dlaczego dotychczas wiele osób odnosi się do „chłopa" jak do jakiegoś gorszego gatunku człowieka. Traktują go nieraz z pogardą i lekceważeniem. A przecież ten człowiek też pracuje dla dobra państwa i broni go w razie potrzeby. Należy się mu odpowiedni szacunek.

Ileż to jest jaskrawych wypadków, gdy w urzędach i instytucjach na wieśniaka patrzą „zgóry", lekceważąco, onieśmielając go w ten sposób do reszty. Chłop odchodzi, a sprawa zostaje niezałatwiona. Wraca potem do wsi i skarży się:

„Panoczku, nie załatwił ja swego interesu, bo pisarz był czegości tak zły, że i rozmawiać ze mną nie chciał. Na wystawie rolniczej to i sam p. starosta z każdym rozmawiał i wszystkiem się interesował, a pisarz mówić nie chce".

Tak bywa: Starosta rozmawia z chłopem, sam Pan Prezydent Rzplitej przyjmuje chłopów i rozmawia z niemi i podania chłopskie, skierowane do Pana Prezydenta są zawsze załatwiane, a pisarz gminny siedzi na niedostępnych wyżynach.

Prawdą jest to, że w postępowaniu z wieśniakami trzeba mieć dużo cierpliwości, trzeba jednak panować nad sobą, trzeba rozumieć, że dla tego interesanta najbłahsza sprawa wydaje się bardzo skomplikowana. Trzeba wszystko mu wytłumaczyć, ustosunkować się do niego przyjaźnie. Trzeba zajrzeć pod słomianą strzechę. Dokładnie zapoznać się z życiem wsi i interesować się nią, słowem być przyjacielem wieśniaka. Wówczas zdobędziemy zaufanie wsi.

Z wielką przyjemnością słyszy się o wypadkach wzajemnego współżycia wsi z inteligencją. Chłopi to należycie oceniają. I tak dnia 11 listopada odbył się zjazd sołtysów w Baranowiczach. Przybyło 280 sołtysów. Do obiadu razem z sołtysami zasiedli p. starosta i generał Grzmot - Skotnicki. Po obiedzie rozentuzjazmowani chłopi wynieśli z sali na ramionach wszystkich przedstawicieli władz.

W Nowogródku dnia 10 listopada odbyła się akademja i zabawa ludowa, na której (dosłownie z „Kurjera" Nr. 311): „poseł i lekarz powiatowy, dyr. izby rzemieślniczej i komisarz policji, naczelnicy urzędów i profesorowie, wszyscy razem tańczyli ochoczo z dziewczętami wiejskiemi, zjednywując sobie ich sympatję".

Takiem postępowaniem zjednamy sobie wieś.

**Adam Chomicz.**

# Uroczysty obchód 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego

Uniwersytet Stefana Batorego, Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz oddziały wileńskie Towarzystw Chemicznego, Fizycznego i Im. Kopernika organizują w dniu dzisiejszym w auli kolumnowej U. S. B. uroczysty obchód 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego.

Program obchodu jest następujący:

Hymn narodowy — wykona chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry 6 p. p. Leg.

Zagajenie: Prorektor Prof. Dr. Tadeusz Czeżowski.

Szkic biograficzny — Dziekan Prof. Dr. Józef Patkowski.

Działalność naukowa — Prof. Dr. Edward Bekier.

Przemówienie Prezesa Koła Chemików studentów U. S. B. Edwarda Chodkowskiego.

„Hej orle biały" Paderewskiego — chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry 6 p. p. Leg.

Uroczystość rozpocznie się punktualnie z uderzeniem godziny 18-tej.

Aby umożliwić wszystkim studentom U. S. B. wzięcie udziału w uroczystościach, Rektor U. S. B. zawiesił wykłady i ćwiczenia na U. S. B. w dniu uroczystości w godzinach od 5 do 7 po południu.

### J. M. rektor Staniewicz na obchodzie w Warszawie

J. M. Rektor prof. dr. Witold Staniewicz wyjechał do Warszawy, celem wzięcia udziału w stołecznym obchodzie 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Na dzisiejszym obchodzie w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego, nieobecnego rektora Staniewicza zastępować będzie prorektor prof. Tadeusz Czeżowski.

**ŚRODA LITERACKA**

# M. Limanowski o „teatrze Mickiewicza“

Pamiętamy „Środę“ poświęconą Schillerowskiej inscenizacji „Dziadów“ — skończyła się późno, a jeszcze nie wyczerpano tematu. Po pół nocy jeszcze można było widzieć jak grupki najzapalniejszych uczestników dyskusji spierały się na ulicy już, gdzieś koło kościoła św. Katarzyny — czy trzeba było pokazać duchy, czy nie? czy potrzebny był oddzielny mały krzyż w „Widzeniu Ewy“, czy nie?..

Wtedy to prof. Limanowski powiedział: Schiller? — dobre i to *na pierwszy raz*, ale Wilno, ale my właśnie powinniśmy do Mickiewicza odnaleźć *wszystkie* klucze — te zasypane pod kopcami łatwego, taniego uwielbienia i te zagubione wśród płaskiego węszenia za „przyczynkami“ brodatych i czcigodnych „wpływologów“. Wilno musi pokazać Polsce i światu prawdziwy teatr Mickiewicza!

W ramach onegdajszego, transmitowanego przez radjo „Wieczoru Mickiewiczowskiego“ starał się profesor Limanowski swą obszernie na wykładach w uniwersytecie i w Studjum Dramatycznem rozbudowaną koncepcję teatru Mickiewicza narzucić słuchaczom w zasadniczych, sugestywnych skrótach. Limanowski rozumie teatr monumentalny—a taki jest teatr Mickiewicza — jako wynikający spontanicznie z jakiejś przedziwnej, a pod wszystkiemi bodaj szerokościami globu wspólnej — symboliki.

Jednym z takich najważniejszych symbolów, jest rozróżnienie między prawą i lewą stroną, jako między dobrem i złem. Lewa strona, to „ogród rozkoszy“ Mickiewicza, ze swoim motylkiem i wężem, to pętająca, usypiająca pokusa. Prawa strona (od widowni - lewa) to strona cnoty, strona hartu, wyrzeczenia się, wielkości. Patronują jej znów symbole mickiewiczowskie: potężny lew, którego głosem sługa Boży, ks. Piotr poskramia węża — djabła i słoń — tratujący, depcący czcze pokusy „ogrodu rozkoszy“.

Aby zrozumieć skalę tej koncepcji, trzeba zdać sobie sprawę, że przez karty historji, gdziekolwiek był teatr monumentalny, od Ajschylosa po Szekspira, wszędzie snuje się mniej lub więcej wyraźny motyw strony dobrej i złej strony światła i strony ciemności. Czy mamy go jednak i u Mickiewicza? Jakoś czcigodni badacze w swych pracach (które kiedyś będą pokazywane jako curiosum — mówi prof. L.) nie zauważyli tego... — Prelegent odwołuje się do czynnika autorytatywnego — do *tekstu* mickiewiczowskiego. Jak to się stało że tylko sielankę, tylko „romantyczną“ Dziewicę, „romantycznego“ Myśliwego widziano tam, gdzie poeta rozegrał swe najcięższe porachunki, gdzie z żżymającem się sercem walczył o heroiczną koncepcję świata?

Walka ta nie skończyła się zresztą już wtedy, bo długo, długo potem ów Mickiewicz — wieszcz i wódz, Mickiewicz — Konrad ma porywy: rzucić to wszystko, pójść za.. — za czem? Za wężem który wrócił. Ślady tego są przecież wyraźne w twórczości.

Ale monopolistom od komentarzy do Mickiewicza to się nie pomieściło w podręcznikach Nie komponowało się. Przestraszyli się symbolu słonia — wydał się im śmieszny. Woleli dyskretnie nie zauważyć.

Nie koniec jednak na prawej i lewej stronie Jest środek sceny i na środku musi być ten potężny, wszystko obejmujący płomień, duch twórczy. — Niestety, nie dane było Mickiewiczowi wypowiedzieć się do końca, harmonijnie, tak jak to umieli starożytni, czy Szekspir. U Mickiewicza mamy to w strzępkach, we fragmentach. Zrodzony gdzieś z afektacji miłosnej kowieńskiego nauczyciela, stopniowo uświadamiany, narastający i potężniejący dramat Mickiewicza dawał o sobie znać tylko sporadycznemi wybuchami Te fragmenty jednak zcalić, zrozumieć je tak, jak w Mickiewiczu się piętrzyły — to sprawa naszej świadomości narodowej, wielkiej i oryginalnej.

Takie rzeczy mówił prof. Limanowski dla radja, a potem w dyskusji. Zespół uczenic i uczniów Studjum Dramatycznego ilustrował prelekcję recytacją fragmentów, rozbitą na głosy Pozatem pięknie przemawiał ks dr. Sledziewski wspierając wywody prelegenta dokumentami z symboliki wschodniej, która przecież i do nas dotarła, i w naszych kościołach się utrwaliła: u św Piotra i Pawła, u św. Kazimierza, mamy nietylko „teatr“ ale i te zwierzęta symboliczne z „Dziadów“. Ks. Sledziewski zastrzega się jednak (i słusznie) przeciwko odtwarzaniu „Dziadów“ w ich charakterze historycznym. Każda epoka widzi inne epoki po swojemu. Twórcza praca nasza nad Mickiewiczem powinna dać wyraz nie wiedzy o nim, a *naszego stosunku do niego*. Tenic, że nie będzie to Mickiewicz „pełny“.

Przemówienia zwłaszcza prof. Limanowskiego, nagrodzono gromkiemi, dawno niesłyszanemi oklaskami. Środa znowu była nieliczna. Oklaskiwała rozpalona — młodzież, co prelegent z radością podkreślał. Młodzież dawno sobie gwizdnęła na „Mickiewicza szkolnego“, ale jeśli zrezygnowawszy z konwenansów i celebrowanych dygów mówić do niej o *człowieku i poezji*, to młodzież to przyjmie.

Następna „Środa“ ma być poświęcona Hamletowi. Oby znowu było pustawo — oby znowu można było uzyskać taką temperaturę. Stanowczo „Środy“ mają teraz swą dobrą passę.

*jim.*

## Z międzynarodowej wystawy lalek



W Antwerpji otwarta została międzynarodowa wystawa lalek. Na zdjęciu — dwa ciekawsze eksponaty z obecnej wystawy. Większa lalka w stroju wieśniaczki rumuńskiej wypożyczona została przez ks. Marie Jose, mniejsza lalka własność włoskiego konsula generalnego w Antwerpji zdobi sekcję włoską wystawy.

## Bezrobotni lekarze mają prawo korzystać z moratorjum mieszkaniowego

Miarodajne władze wyjaśniły, że lekarze pozbawieni zarobków mogą korzystać z moratorjum mieszkaniowego. Dotyczy to nietylko lekarzy, którzy stracili posady, ale i tych, którzy nie posiadają wolnej praktyki.

Nawet wówczas gdy lekarz nie jest zarejestrowany w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy ma on prawo do moratorjum mieszkaniowego o ile przedstawi zaświadczenie właściwej Izby Lekarskiej o pozostawaniu bez pracy.



# Wzdłuż i wszerz Polski

**— ŚWIĘTO GÓRNIKA POLSKIEGO.** Świat górniczy Górnego Śląska obchodził we wtorek tradycyjne święto swej patronki, św. Barbary. Rano górnicy, zwolnieni z pracy, udali się gremjalnie na nabożeństwo do kościoła, a następnie delegacje poszczególnych kopalń wzięły udział w uroczystości wręczenia odznaczeń zasłużonym pracownikom górnictwa. Uroczystość ta odbyła się w auli śląskich technicznych zakładów naukowych, gdzie zebrało się około 1.000 górników w odświętnych strojach górniczych. W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich delegat Wyższego Urzędu Górniczego, naczelnik Skuczyński, wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którem podkreślił wielkie znaczenie pracy górnika dla państwa.

Następnie dokonano wręczenia dyplomów odznaczonym przez ministra Przem. i Handlu górnikom, tym mianowicie, którzy przepracowali w kopalni około 30 lat. Pozatem przedstawiciele zarządów poszczególnych kopalń obdarowały wielu górników cennymi upominkami. Ogółem na Śląsku odznaczonych zostało 700 górników.

**— NAGŁY ZGON AKTORA WILNIANINA. Popularny aktor trupy wędrownej, 74-letni Józef Tarasiewicz, wilnianin, który od pewnego czasu przebywał w Zagłębiu — przybył na przedstawienie do kina „Momus“ przy ul. Nowopogońskiej 27 w Sosnowcu i w chwili, gdy znajdował się w garderobie, upadł nagle na podłogę nieprzytomny.**

**Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek anewryzmu serca.**

**— W CIĄGU 40 GODZIN — 7 SAMOBÓJSTW WE LWOWIE. Dzień onegdajszy zaznaczył się we Lwowie tragicznym rekordem: oto popełniono tu aż 7 zamachów samobójczych w ciągu półtorej doby.**

# KURJER SPORTOWY

## Jutro mecz bokserski Warszawa — Wilno

**Jutro o godz. 12 odbędzie się w sali teatru żydowskiego mecz międzymiastowy w boksie między Wilnem a Warszawą. Mecz budzi ogromne zaciekawienie, gdyż będzie to pierwsza poważna impreza w tegorocznym sezonie bokserskim w Wilnie.**

**Szanse wilnian są nikłe. Dobrze będzie jeżeli da się uzyskać wynik 11:5 na korzyść Warszawy. W reprezentacji stolicy wystąpią prawie wszyscy mistrzowie, będą to mistrzowie albo pierwszych kroków bokserskich, albo też faktyczni mistrzowie. Warto tutaj wymienić w pierwszym rzędzie Moczkę i Polusa jak również Mizerskiego. Zawodnicy ci mają już wyrobioną w Polsce markę. Mistrzami pierwszych kroków bokserskich Warszawy są Fabisiaj i Janczak.**

**Jeżeli chodzi o wilnian, to trzeba przyznać, że będzie to najsilniejszy skład na jaki stać nas w chwili obecnej. Wilno reprezentować będą: Sandler, Krasnopiorow, Szczypiorek, Orlicz, Matiukow, Wojtkiewicz i Poliksza. Szkoda wielka, że odmówił występu na ringu Dziuresko, który powinien otwarcie powiedzieć czy jest on zawodnikiem, czy tylko kibicem sportowym, bo jeżeli jest zawodnikiem, to powinien w takim razie walczyć, a nie oddawać punkty walkowerem.**

**Reprezentacja Wilna ułożona została przez kpt. sportowego OZB. Mirynowskiego. Zawodników Warszawy na ringu witać będzie prezes OZB. płk. Iwo-Giżycki. Sędziować będzie Nowakowski. Ze strony Wilna punkty obliczać będzie p. Hołownia. Dowiadujemy się jednocześnie, że mecz Warszawa — Białystok 9 grudnia w Białymstoku sędziować będzie Nowicki z Wilna.**

## Akademicy Wilna zaproszeni do St. Moritz

AZS. wileński otrzymał zaproszenie na zawody ogólno-akademickie o mistrzostwo Europy w St. Moritz. Zawody odbędą się w lutym 1935 r

Z Wilna największej szans na ewentualny wyjazd mają mistrzyni Ławrynowiczówna i Starkiewicz. Zawodnicy ci powinni poważnie pomyśleć nad przeprowadzeniem solidnego treningu, bo wyjazd do St. Moritz, to przecież nie wyjazd do podmiejskiej miejscowości sportowej.

Wyjazd stanie się aktualny z chwilą uzyskania dobrych wyników przez narciarzy wileńskich, którzy startować będą nietylko w Wilnie, ale w Zakopanem, Rabce i w innych miejscowościach.



Mecz piłkarski

## Piłkarze WKS. rozegrają w niedzielę ostatni mecz

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany w Wilnie między Śląskiem a WKS. Śmigły będzie spotkaniem, które nie zaważy już na losach piłkarskich Wilna. Jeżeli nawet uda się wilnianom wygrać, to i tak z tego nic nie będzie. Najwięcej szans ma teraz oczywiście Śląsk, który jeżeli wygra w niedzielę z W. K. S., to odrazu stanie się faworytem. Ostatni mecz Śląska z Naprzodem będzie załatwieniem czczej formalności.

Mecz niedzielny sędziuje Sznajder z Krakowa.

## Dalsze ułatwienia w obrocie obligacjami Pożyczki Narodowej

W Dzienniku Ustaw z dnia 5-go b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, które przynosi dalsze ułatwienie w dziedzinie spłaty długów obligacjami Pożyczki Narodowej.

Dotychczas prawo spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej do wysokości 300 zł. nominalnej wartości obligacyj posiadali pierwonabywcy, oraz osoby, które otrzymały obligacje te w drodze spadku, lub na zasadzie wyroku sądowego. Obecne rozporządzenie postanawia, że prawo to rozciąga się również i na posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej, którzy otrzymali je w drodze przelewu (cesji), dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Warunek spłaty długu Pożyczką Narodową do dnia 31-go grudnia 1935 r. pozostał niezmieniony.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## P. K. O. przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej na ubezpiecz.

P. K. O. — dział ubezpieczeń na życie podaje do wiadomości, że na zasadzie zezwolenia min. skarbu przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej na uiszczenie składek ubezpieczeniowych.

Posiadacze obligacyj Pożyczki Narodowej mogą: zawierać nowe ubezpieczenia ze składką opłaconą jednorazowo za cały okres ubezpieczenia, albo za kilka lat zgóry, conajmniej jednak za trzy lata; uzyskać przez wpłatę obligacyj Pożyczki Narodowej obniżenie składki za ubezpieczenie dawniej zawarte, wreszcie wznowić ubezpieczenie, unieważnione spowodu zaprzestania opłaty składek przez wpłatę obligacyj na pokrycie składek zaległych.

# Nowości wydawnicze

— **O nowy ideał wychowawczy.** Leży przede mną książka pod powyższym tytułem. To nie podręcznik wychowawczy. To zbiór mów s. p. min. **Sławomira Czerwińskiego** (2-gie wydanie), wygłoszonych w rozmaitych okolicznościach.

Lecz jakich mów? Mów, nie wypływających tylko z obowiązku przemawiania, lecz treściwych, przemyślanych wszechstronnie. Przemawia w nich nietylko minister-dostojnik państwowy, lecz stuprocentowy wychowawca o dużej znajomości psychiki młodzieży i o wielkiem, czułem sercu — człowiek i obywatel.

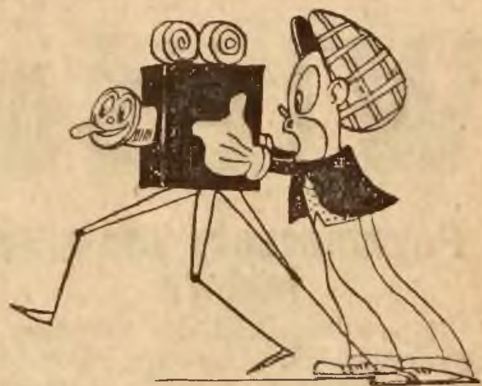
Mowy Jego, pomimo odległości czasu, w którym były wygłoszone, jakże są aktualne, szczególnie dzisiaj, kiedy nieomal każdego dnia i w każdym dzienniku spotykamy artykuły w sprawie wychowywania młodzieży.

Książkę „O nowy ideał wychowawczy“, zdaniem mojem winien poznać każdy, kto ma z młodzieżą do czynienia.

Wychowawca to nietylko nauczyciel. Wychowawcą jest, a raczej winien być każdy starszy człowiek w stosunku do młodzieży. Wychowawstwo to dziedzina szeroka, posiada bogatą literaturę, na poznanie której nie każdy może sobie pozwolić. W książce „O nowy ideał wychowawczy“ materjał powyższy jest przerobiony, przemyślany, podany krótko i rzeczowo i skierowany ku wychowaniu obywatela — państwowca t. j. obywatela, którego głównym ideałem byłoby dobro państwa, dobro wszystkich obywateli, a nie partyj, partyjek, spółek, koncernów lub osobiste. Tylko w takiem państwie, w którem obywatele pracowaliby z myślą „wszystko dla Państwa“, nie byłoby wyzysku, nie byłoby defraudacyj, nie byłoby kryzysu. To jest idea zdrowa kierunek zaś jej wskazuje nam ś. p. min. Czerwiński w swoich mowach.

**J. S.**

# KURJER FILMOWY



## Piekło w kwiatach

Tak nazywa Holywood jeden ze słynnych pisarzy francuskich, który powrócił niedawno z wycieczki do tego „miasta złudzeń“.

### MIASTO POZBAWIONE RADOŚCI.

W Hollywood wszystko jest olśniewające nazewnątrz, ale wszystko pozbawione jest tej siły przyciągającej, którą posiada życie w Europie. Kwiaty posiadają piękne kształty i barwę, ale nie pachną. Owoce są wspaniałe, ale pozbawione smaku. Kobiety są piękne, ale smutne i bez życia. To ostatnie jest zresztą łatwo zrozumiałe. Za wyjątkiem kilku dziesięciu gwiazd, posiadających sławę światową, reszta cierpi. Zawód artystki filmowej — jest bezsprzecznie jednym z najmniej wdzięcznych. Coprawda, w okresie „rozkwitu“, który nota - bene trwa przeciętnie 3—4 lata, artystki zarabiają bardzo dobrze. Ale wydatki, związane z tym zawodem są tak wielkie, że o oszczędności nie można nawet marzyć. Lekarz, opiekujący się, zdrowiem i wagą aktorki, specjalista od masaży, impresarjo, szef reklamy, wszystkie te osoby, bez których aktorka obejść się nie może, opłacane są bardzo sowicie z jej własnej kieszeni.

### SMUTNY KONIEC.

Większość artystek, które grały główne role i były t. zw. „gwiazdami“, bardzo szybko „kończy się“, stają się statystkami, charakteryzatorkami, garderobianemi. Naprz. René Adorée, która zmarła niedawno w szpitalu, w ostatnich paru latach swego życia żyła na koszt dobroczynności. Karol Dane, którego pamiętamy dobrze z filmu „Wielka parada“, popełnił samobójstwo z nędzy.

### ŻYCIE W „CUDZEJ SKORZE“.

Tysiące ludzie żyje w Hollywood na dzieją, że przyjdzie jednak chwila, w której będą potrzebni. Przewidziec taki moment jest bardzo trudno.

Jeżeli naprzykład Paramount czy Fox zaczynają kręcić film z przedwojennego życia rosyjskiego, to zazwyczaj ogłasza się zaciąg pewnej ilości mężczyzn typu nihilistów, oraz kobiet - rewolucjonistek. Przyczem wygląd zewnętrzny statystów musi odpowiadać nie tyle rzeczywistości, ile temu szablonowi, który wytworzyła literatura i kino. Kandydaci— statyści specjalizują się w pewnym typie tak, że staje się to stopniowo ich drugą naturą. Zatracaja oni naprawdę swoją indywidualność.

### KSIĄŻE WALJI Nr. 2.

Bardzo dobrze charakteryzuje takie kaprysy X-tej muzy następujący wypadek. Pewnego razu, podczas realizacji jakiegoś filmu, potrzebny był „książe Walji“, t. zn. artysta, któryby zarówno twarzą, jak i całą postacią podobny był do angielskiego następcy tronu. Po długich i bardzo skrupulatnych poszukiwaniach reżyser znalazł wreszcie pewnego pomocnika aptekarskiego, odpowiadającego powyższym wymaganiom. Z Londynu przyjechali specjalnie krawcy księcia Walji, którzy ubrali „szczęśliwego wybrańca“ według ostatniego krzyku mody. Zrujnowany lord udzielał mu przez pewien czas lekcyj zachowania się manier. Przy pomocy filmu, nakręconego podczas jakiejś uroczystości w Londynie — kandydat na księcia Walji nauczył się kopjować ruchy następcy tronu. Rezultaty „edukacji“ wypadły tak dobrze, że wytwórnia podpisała stały kontrakt z tym sobowtórem. Zobowiązał się on grać „księcia“ zawsze, gdy zajdzie tego potrzeba, przyczem w czasie filmowania, honorarjum będzie podwójne. Podobno wszystko przywidujący dyrektorowie wytwórni myślą o chwili, w której książe Walji stanie się królem Anglji...

## W górach Ałtaju z aparatem filmowym

Filmowa ekspedycja sowiecka, pod kierownictwem W. Sznejdera, ukończyła prace nad filmem „Złote jezioro“. Film ten był nakręcony w górnej tajdze Ałtaju. Członkowie ekspedycji mieszkali w namiotach, ustawionych nad brzegiem jeziora Teleckiego.

Na zdjęcia należało codziennie przepływać łodzią, albo jechać na koniach przez wąskie, bardzo niebezpieczne ścieżki górskie. Bardzo często ucharakteryzowani i ubrani w odpowiednie kostiumy artyści, musieli przesiadywać całemi godzinami bezczynnie na przybrzeżnych kamieniach, spozierając raz po raz na niebo. Wyczekiwano bowiem słońca, potrzebnego dla robienia zdjęć, które bardzo rzadko oświetla tajgę, góry i jezioro.

Na strome skały dostawano się zapomocą sznurów. Z pod nóg niestrudzonych członków ekspedycji co chwila wyślizgiwały się kamienie. Aparaty filmowe wisiały nad przepaścią, przywiązane sznurami do występów skalnych. Operator Szelenkow oraz jego dwaj asystenci utrzymywali się jakimś cudem przy aparatach.

Podczas jednej nocy do obozu ekspedycji dostał się ogromny niedźwiedź i napadł na jeden z namiotów.

## Co zobaczymy wkrótce na ekranach wileńskich

(W KINIE „ROXY“).

„ICH IOSTATNIE SPOTKANIE“.

**Publiczność ma już dość „wampów“ na filmie. Też ogromnem powodzeniem cieszy się ostatnio słodka i kobieca ELŻBIETA ALLAN, którą nazywają w Hollywood „drugą Liljaną Gish“. Świetną tę i inteligentną aktorkę poznaliśmy niedawno w jej wielkiej kreacji — jako samotną siostrę Barbarę w filmie „Ludzie w bieli“. Wkrótce ujrzymy Elżbietę Allan w wielkim romantycznym obrazie p. t. „Ich ostatnie spotkanie“. Scenarjusz tego fimu był specjalnie napisany dla tej ciekawej o wybitnej indywidualności, aktorki. Film „ICH OSTATNIE SPOTKANIE“ porównują w Hollywood do słynnej „Białej siostry“, przyczem opowiadają, że Elżbieta Allan stworzyła kreację, godną najpiękniejszych ról Liljany Gish. Partnerem Elżbiety Allan w tym fimie jest piękny gwiazdor JOHN STUART, reżyserem — słynny MAURICE ELVEY. Po raz pierwszy w historji filmu dźwiękowego usłyszymy WSPANIAŁY KONCERT NA ORGANACH, który niewatpliwie wprawi w zachwyt miłośników muzyki. Film ten był początkowo zabroniony przez cenzurę polską, i dopiero po prawie rocznych staraniach — zakaz wyświetlania został cofnięty. Należy się spodziewać, że ciekawy ten obraz, będący wielka apoteoza miłości i poświęcenia — spotka się, dzięki swym wielkim walorom artystycznym z ogólnem uznaniem publiczności.**

## Grób Rudolfa Valentino--zapomniany

Jak wiadomo, zmarły Rudolf Valentino został pochowany w pięknym grobowcu na cmentarzu w Hollywood. Grobowiec ten był zbudowany dla prochów „boskiego Rudi“ przez jedną z jego gorących wielbicielek,miljonerkę Jeen Meytis.

Przed trzema laty zmarła również i bogata wielbicielka Valentino. Spadkobiercy jej wykazali jednak bardzo mało zainteresowania i czci dla pamięci zmarłego artysty.

Po śmierci jednego ze spadkobierców, która nastąpiła dwa lata temu, rodzina jego chcąc uniknąć nowych wydatków, postanowiła pochować go w grobowcu, zbudowanym dla Valentino przez Jeen Meytis. Nie długo myśląc, bez wszelkiej ceremonji, grób ze szczątkami Valentino został „eksmitowany“ z grobowca, i oddany administracji cmentarza na przechowanie.

Za te ostatnie dwa lata pamięć o Valentino, zupełnie wywietrzała nie tylko z serc jego wielbicielek, lecz nawet z serca jego rodzonego brata, przebywającego w Hollywood oraz menagera Rudolfa Valentino, który w swoim czasie wzbogacił się na nim. Do dnia dzisiejszego prochy wielkiego artysty znajdują się w kaplicy cmentarnej, na cmentarzu w Hollywood. Nikt tu nie przychodzi, grób jest kompletnie zapomniany przez wszystkich.

## MICKEY MOUSE



### weźmie udział w amerykańskiem swięcie narodowem

To co widzimy na zdjęciu, to nie montaż, ani figiel fotograficzny. Maleńka Mickey faktycznie urosła i ma, jak widać, tak wysokie aspiracje, że spora gromadka ludzi musi ją przytrzymywać, by nie uleciała w górę..

Mickey Mouse weźmie udział w pochodzie w dniu narodowego święta. Zebrane tłumy będą zapewne na jej widok ryczeć z zachwytu. Ta mała osobistość podbiła sobie ludzkie serca i cieszy się chyba większem uznaniem, niż cała konstelacja wielkich i rozreklamowanych gwiazd filmu. Ileż pięknych chwil bezinteresownego wzruszenia artystycznego zawdzięczamy czarno białej figlarce, ile kiepskich filmów osłodził „nadprogram“ z Mickey!

Jedyny i znakomity polski teoretyk filmu, Karol Irzykowski na długo jeszcze przed rozpowszechnieniem filmu rysunkowego przepowiadał mu wielką przyszłość. Z twierdzenia teoretyka niemieckiego, Langego, — „kinematograf jest malarzem ruchów“, wyciąga Irzykowski konsekwencję: — film „naturalny“ jest tylko tymczasową namiastką. Przyszłość filmu, to film rysunkowy, który nie będzie zależny od mniej lub bardziej nieuległej rzeczywistości, który sam sobie swoją filmowa rzeczywistość artystycznie skomponuje. Bo film wprawdzie nie musi być wielka sztuką, ale nią być może. Jedną z dróg do tego jest właśnie film rysunkowy, którego rozwój wbrew tradycyjnej produkcji, obliczonej na „gwiazdy“ obserwujemy.

Mickey Mouse nie udzielała wywiadów, nie urządzała skandali dla celów reklamowych. Jej ojciec i manager, Walt Disney, poprostu kazał jej — grać. I to wystarczyło. Życzymy małej Mickey, która tak urosła, dobrej pogody podczas pochodu i wiele wiele gorących oklasków.

## KRONIKA FILMOWA

— **Reżyser sowiecki** Pietrow, twórca „Burzy“ rozpoczął prace nad filmem „Piotr Wielki“ według utworu Aleksego Tołstoja. W rozmowie z dziennikarzami francuskimi Pietrow zapewniał że w filmie tym nie będzie zupełnie propagandy sowieckiej. Rzeczą najciekawszą jest to, że po raz pierwszy w dziejach kinomatografji sowieckiej — film ten nakręcony będzie w dwóch wersjach, rosyjskiej i francuskiej. W grudniu Pietrow przyjeżdża do Paryża, by zorganizować w porozumieniu z jedną z firm francuskich — zdjęcia do wersji francuskiej. Wersja ta będzie wykonana wyłącznie przez artystów francuskich. Nazwiska jednak wykonawców nie są jeszcze ustalone.

— **Elżbieta Berguer,** najgenjalniejsza artystka świata, nakręca obecnie w Anglji i w Szwajcarji film „Escape Me Never“ (Nie odejdziesz ode mnie), osnuty na tle jej głośnego sukcesu scenicznego pod tym samym tytułem. Kreacji w tej sztuce winszowała Elżbiecie Bergner królowa angielska Marja, która była obecna na jej galowem przedstawieniu. Jak się wydaje stane się nowym triumfem wspaniałej tej artystki. Film ten ukaże się w Polsce już po nowym roku.

— **Najnowszy film Ramona Novarro,** nakręcany dla wytwórni Metro Goldwyn Mayer ma tytuł „The Night is Young“. Partnerką Novarra będzie Evelyn Laye. Film ten jest adaptacją filmową znanej powieści Vicki Baum a reżyseruje go Dudley Murphy. Obok Ramona Novarro i Evelyn Laye występują Stuart Erwin, Una Merkel i inni.

— **Swego rodzaju ucztę artystyczna** przeżywa płeć piękna na najnowszym filmie Joan Crawford p. t. „Chained“. W filmie tym Joan Crawford w roli kochanki, a potem żony miljonera, zmienia ni mniej ni więcej tylko dziewiętnaście wspaniałych sukien, projektowanych przez słynnego dzisiaj na całym świecie rysownika — Adriana. Do ozdoby tych sukien użyto 18 lisów srebrnych. „Chained“ zrealizowal dla wytwórni Metro Goldwyn Mayer słynny reżyser — Clarence Brown. Partnerem Joan Crawford w tym filmie będzie słynny gwiazdor — Clark Gable.

— **Słynna diva opery neapolitańskiej,** fenomenalna tancerka i śpiewaczka włoska Eole Galli została zaangażowana przez wytwórnię Uniwersal, i wystąpi w kilku filmach.

## Matki gwiazd

Dzienniki amerykańskie opowiadają kilka wzruszających szczegółów o stosunku niektórych słynnych gwiazd filmowych do swych matek. Naprzykład **Claudette Colbert** nigdy nie rozstaje się z matką. Matka Claudette spełnia dla córki funkcje sekretarza, managera i nieodłącznej towarzyszki.

Podobno bardzo serdeczny stosunek łączy **Carolę Lombard** z jej starą matką, która była zwykłą, skromną krawcową. Carola Lombard nie zapomina o tem, że matka jej spędzała całe noce przy pracy, by córce na niczem nie zbywało.

Teraz pani Peters, matka Caroli, nie potrzebuje więcej szyć. Ale wszystkie toalety artystki (Carola Lombard jest znana w Hollywood ze swego smaku i elegancji) — są koniecznie sprawdzane przez jej matkę. Córka tak wyraża się o guście swej matki: „Najbardziej nawet szykowne modele paryskie i londyńskie — są niczem w porównaniu z temi kreacjami, które w 90-ych latach szyła moja matka“.

**Sylvia Sidney** uważa swoją matkę za świętą. Jeżeliby nie jej niezłomna wola i wielkie poświęcenie, Sylvia byłaby skazaną na życie w nędzy. Matka Sylvji, nauczycielka z zawodu, pozostała samotną i bez pracy, kiedy jej córeczka Bee (tak zwano Sylvję w domu) — miała dopiero 4 lata. Matka stała się praczką, sprzątaczką i pomywaczką w restauracjach, by córeczka miała czysty, wygodny kąt i możność kształcenia się. „Matka zrobiła ze mnie człowieka“ — mówi Sylvja.

Znana jest także rozpacz **Mae West** —, po śmierci jej matki.

## JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

Bagaż Liljany Harvey odjechał, a ona została na dworcu. Udała się po informacje do kasjera.

— Cóż to? — czy znowu jakaś zmiana w rozkładzie jazdy? — zapytała z gniewem.

— Tak, odpowiedział kasjer, znowu zmiana. Teraz ten pociąg jedzie wcześniej, wcześniej jechał później, ale później pojedzie później.

Liljanka — skamieniała.

- o()o -

Charles Boyer zwiedzał wystawę samochodów w Grand Palais, w Paryżu, a że był bez kapelusza i „do figury“, więc pewien jegomość biorąc go za sprzedawcę, wszczął z nim rozmowę o zaletach i wadach wspaniałej limuzyny, przed którą właśnie zatrzymał się popularny amant.

Boyer zachwalał maszynę tak wymownie, że jegomość w końcu powiedział:

— Dobrze, kupuję ją.

Wówczas Boyer z wyszukaną grzecznością:

— Zawinąć ją panu? Czy odnieść do domu?

Klijent wytrzeszczył oczy i oddalił się, mrucząc:

— Warjat, czy co?

# Wieści i obrazki z kraju

## Pozamarzały mniejsze jeziora

Z pow. dziśnieńskiego i Brasławszczyzny donoszą, iż niektóre jeziora ub. nocy pozamarzały. Rybacy zmuszeni byli przerąbywać lód.

Większe jeziora w pow. brasławskim i święciańskim pozamarzały przy brzegach.

## Wołkowysk

ZJAZD BURMISTRZÓW, WÓJTÓW I SEKRETARZY. 3 grudnia odbył się zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy zarządów miejskich i gminnych całego powiatu w celu omówienia spraw budżetowych. Na zjeździe podniesiono konieczność dalszego prowadzenia budowy rozpoczętych szkół, tworzenia specjalnych funduszów budowy magazynów zbożowych, rozbudowy prac szarwarkowych i zabezpieczenia przeciwpożarowego osiedli.

Specjalnie podniesiono, iż w żadnym wypadku nie może być powiększone obciążenie płatników podatkami bezpośredniemi.

— BUDOWA MOSTU. Powiatowy Zarząd Drogowy w Wołkowysku przystępuje do budowy mostu drewnianego Nr. 53/1 przez rzekę Zelwiankę na szosie państwowej Gorbacze — Słonim, teoretycznej rozpiętości 102 m. b.

Projekt wysłany Urzędowi Wojewódzkiemu 1 grudnia 1934 r.

Ponadto tenże Zarząd złożył do zatwierdzenia Ministerstwu Komunikacji trasę drogi Powiatowe Grycki — Porozów — Łysków — Różana, która ma być przy bieżących remontach i przebudowie mostów dostosowana do przepisów technicznych budowy dróg bitych.

**— NA MARGINESIE OSTATNIEGO WYPADKU KOLEJOWEGO. Nieobsługiwany przejazd kilometru 94 szlaku Wołkowysk-M — Wołkowysk-C, mimo szeregu ciężkich wypadków i krociowych szkód poniesionych przez kolej w uszkodzeniach taborów i wypłacanych odszkodowaniach, nie zwrócił na siebie dotychczas uwagi odnośnych władz. Uważamy, że urządzenie zamknięcia na przejeździe, przepuszczającym dziennie kilkadziesiąt pojazdów mechanicznych i wprost niezliczonej ilości formanek będzie kosztowało P. K. P. wielekroć mniej, niż ponoszone wydatki w związku z wypadkami.**

— ZAMIAST ŻYCZEŃ — NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI Z inicjatywy Starościny P. Wandy Malinowskiej utworzył się Komitet Opieki nad Biednemi Dziećmi, który organizuje zbiórkę ofiar zamiast życzeń Świątecznych.

## Dzisna

POŻAR.

**We wsi Wołosadka, gm. dokszyckiej spaliła się stodoła z żytem i narzędziami rolniczemi, należąca do Alchimowicza Stefana. Straty wynoszą 2.000 zł. Zachodzi przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia przez nieznanych sprawców.**

## Skład nowego wydziału powiatowego w Głębokiem

W dniu 5 grudnia rb. na skutek zarządzenia Pana Wojewody Wileńskiego odbyły się w Głębokiem wybory członków Wydziału Powiatowego. Wyborów dokonała Rada Powiatowa zebrana poraz pierwszy w nowym składzie na specjalnem posiedzeniu wyborczem.

Wobec zgłoszenia jednej listy głosowanie się nie odbyło i w skład Wydziału weszli wszyscy zgłoszeni kandydaci, a mianowicie: **Domincewski** Konstanty — drobny rolnik, **Fryzicki** Romuald — osadnik wojskowy, **Miłaszewicz** Aleksander — ziemianin, **Swirklis** Herman — prof. miejsc. gimnazjum, **Węcławowicz** Zygmunt — ziemianin, **Grudziński** Hieronim — drobny rolnik.

Ponadto odbyły się wybory członka Wileńskiej Rady Wojewódzkiej, którym został Piotr **Józefowicz**. Pozatem dokonano wyborów członków Rady Wileńskiego Opiekuńczego Związku Międzykomunalnego oraz członków Komisji Rewizyjnej, Drogowej, Budżetowej, Rolnej, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Oświaty Pozaszkolnej.

Niezależnie od posiedzenia wyborczego odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Powiatowej, na którem Starosta Ludwik Muzyczka wygłosił obszerne sprawozdanie, charakteryzujące wszystkie dziedziny pracy w powiecie.

### Z widoków Pomorza



Fara pod wezw. Św. Krzyża w Tczewie, utrzymana w stylu gotyckim. Budowa fary rozpoczęta została w końcu XIII w. zakończona w XIV w.

## Harcerskie obozy zimowe na Wileńszczyźnie

W wileńskiej chorągwi harcerek odbędą się 4 obozy zimowe.

Pierwszy od 2 stycznia 1935 r. do 12 stycznia w **Trokach** dla drużynowych, w celu podniesienia i usprawnienia pracy w drużynach. Na program obozu złożą się zagadnienia: ideowe, teoretyczne i praktyczne, związane z prowadzeniem drużyn oraz uprawianie sportów zimowych.

Warunki przyjęcia: ukończone lat 15 i stopień pionierski. Opłata 10 zł. i koszta przejazdu z 80 proc. zniżką.

Drugi kurs — obóz w **Trokach** odbędzie się w celu przygotowania zastępu przyszłych instruktorek przysposobienia do obrony kraju. Każde środowisko powinno posiadać instruktorkę, by harcerki należycie umiały nieść pomoc, gdy państwo nasze będzie w niebezpieczeństwie.

Trzeci obóz organizuje w tym samym czasie 13-stka w **okolicach Wilna**, stawiając za cel: podniesienia wyrobienia harcerskiego, zdobycie II i III stopnia i uprawianie sportów zimowych.

Czwarty obóz urządzają wspólnie 12 i 8 drużyny w **puszczy Rudnickiej**. Czas ten sam. Cel — uprawianie sportów zimowych i prace związane z pionierką, czyli II stopniem. **H.**

## Głębokie

— POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ SPÓŁDZIELNI „ROLNIK". 3 grudnia r b. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni „Rolnik" w Głębokiem. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu powzięto szereg ważnych uchwał. W szczególności postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych w sprawie konwersji kredytów w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oraz kredytu lniarskiego w Państwowym Banku Rolnym.

Ponadto zalecono Zarządowi rozszerzać akcję w kierunku werbowania nowych członków Spółdzielni, w tym celu uchwalono zwołać na dzień 19 grudnia rb. Walne Zebranie, które zajmie się sprawą ewentualnego zmniejszenia wysokości udziału.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że Spółdzielnia w sezonie jesiennym dostarczyła rolnikom na terenie powiatu poważne ilości nawozów sztucznych, a mianowicie 60 wagonów superfosfatu i 5 wagonów supertomasyny, pozatem skupiła i wysłała przeszło 80 wagonów owsa i 40 wagonów siemienia lnianego.

Wyniki pracy Spółdzielni niewątpliwie przyczyniły się do utrzymania miejscowych cen na odpowiednim poziomie, o czem świadczą duże dostawy poszczególnych producentów.

— ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. W posiedzeniu tem wziął udział Starosta Powiatowy L. Muzyczka. Sprawozdanie z działalności za r. ub. złożył Naczelnik Zarządu Kasy p. W. Czarny. Poza sprawami bieżącemi omówiono sprawę zwrotu kredytów klęskowych.

Na podkreślenie zasługuje fakt zmniejszenia się w stosunku do roku ubiegłego ogólnej sumy weksli znajdujących się w egzekucji.

— **Zwłoki noworodka.** W dniu 2 b. m. kapral KOP. Kazimierz Oleszczyk, przechodząc brzegiem jeziora Alojzberg koło wsi Niedźwiedziowo gm. hołubickiej, zauważył pływające zwłoki noworodka płci żeńskiej. Oleszczyk zawiadomił o tem władze policyjne.

**WILKI. W ostatnim tygodniu pojawiły się w szeregu miejscowości gminy głębockiej stada wilków, które poczęły wyrządzać mieszkańcom okolicznym duże szkody, porywając owce i inne zwierzęta domowe. Mieszkańcom spalonej niedawno wsi Gwozdowo wilki udusiły 18 owiec.**

## Choroby na Wileńszczyźnie

W dniach od 25 listopada do 1 grudnia r. b na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań:

20 wypadków duru brzusznego, 17 — duru plamistego (1 zgon), 33 — płonicy, 22 — błonicy, 1 — zapalenia opon mózgowych, 32 — odry, 6 — róży, 6 — krztuśca, 5 — zakażenia połogowego (1 śmiertelny), 20 — gruźlicy otwartej (2 śmiertelne), 84 — jaglicy.

## Włamanie do agencji pocztowej

**Nocy dzisiejszej, na stacji kolejowej Ziabki, gminy prozorockiej, nieznani sprawcy dokonali włamania do agencji pocztowej. Sprawcy dostali się do lokalu agencji po uprzedniem przepiłowaniu krat i wytłuczeniu szyb.**

**Łupem rabusiów padła kasetka metalowa, którą rozbili i zrabowali 190 złotych w gotówce oraz znajdujący się w biurku rewolwer kierownika agencji.**

**Natychmiast na miejsce wypadku udał się kierownik wydziału śledczego Majerski z personelem wywiadowczym.**

---

JERZY MARJUSZ TAYLOR 13

# Na Czerwonej Przełęczy

— Leśniczówka już jest. Niewiadomo tylko, czy pana leśniczego zastaniemy w domu — zażartował chłop. — Samo południe, to powinien jeszcze w boru siedzieć.

Irena przysłoniła dłonią oczy od palących nieznośnie promieni słońca.

— Ktoś przecież wyszedł z domu na drogę — powiedziała.

— A tak — spostrzegł się woźnica. — Sam pan Montecervi.

Kosmaty konik, czując się u celu swej wędrówki, pociągnął raźniej, tym razem bez zachęty bata, i wóz, trzęsąc się niemiłosiernie, zajechał po kawalersku przed niewysoką bramę, pod którą w postawie wyczekującej stał człowiek w urzędowej czapce z zielonym otokiem, widocznie zdziwiony niezwykłą na tem odludziu wizytą.

Irena z pomocą woźnicy zeskoczyła lekko z wozu, rada, że może rozprostować nogi po kilkugodzinnej męczącej podróży. Leśniczy uchylił czapki.

— Łaskawa pani do nas? — spytał uprzejmie.

— Tak. Czy pan Mintecervi?

— Do usług łaskawej pani.

— Jestem Merecka, nauczycielka przyrody. Jadę na Czerwoną przełęcz.

Na ogorzałej, szczerej twarzy leśniczego wystąpił wyraz niedowierzania.

— Na Czerwoną Przełęcz? Pani?

— Tak. Profesor Ważyński powiedział, że pan może mi dać przewodnika.

— Ach, pan profesor Ważyński.. Hej, Petro! krzyknął, klaszcząc w ręce.

W odpowiedzi rozległ się tupot bosych stóp. Płowowłosy blady wyrostek nadbiegł natychmiast z głębi małego ogródka. Powitał gościa stereotypowem „Sława Chrystu", pokazał wszystkie zęby w wesołym uśmiechu, porwał z wołu dwie walizki Ireny i pognał z niemi, jakby się paliło, do domku, kopnąwszy w przelocie kundla, który z głośnem naszczekiwaniem wyskoczył nagle z budy.

Wślad za nim poszła i Irena, zaproszona przez leśniczego ruchem ręki i pełnym galanterji ukłonem.

— Ciasno tu u nas trochę — mówił, prowadząc ją do leśniczówki po kilku stromych schodkach. — Zgory więc przepraszam, jeśli nocleg będzie niewygodny, ale już moja Marta postara się jakoś.

— Ale ja nie mam zamiaru nocować u państwa — zaprotestowała żywo Irena. — Odpocznę tylko trochę i zaraz wyruszę dalej. Przecież to niedaleko.

Leśniczy uśmiechnął się.

— To prawda, że niedaleko, ale wciąż pod górę, łaskawa pani, pod górę. Ja dobry piechur i to prędzej niż na sześć godzin nie zajdę. Trzeba wyjść wcześnie, skoro świt, łaskawa pani, skoro świt.

Irena nie zdążyła odpowiedzieć. W tej samej chwili jakiś przenikliwy głos, coś pośredniego między świstem a głuchym rykiem, doleciał z oddali, jakby z poza gór i lasów, roztrącając się wielokrotnem echem wśród omszałych pni starych świerków. Wślad za tem z wierzchołków drzew ogromnem stadem zerwały się kawki czy gawrony i, krzycząc przeraźliwie krążyły ponad leśniczówką, uchodząc coraz wyżej i wyżej.

— Co to było? — zdziwiła się Irena, przystając na chwilę.

Montecervi podniósł brwi zagadkowo.

— Ano właśnie. By tego uniknąć, trzeba lepiej wcześnie wyjść, łaskawa pani, wcześnie wyjść. Mówią ludzie, że wieczorami niedobrze jest nad Czerwonym Jarem przechodzić.

— Gdzież jest tam Czerwony Jar?

— Właśnie po drodze, łaskawa pani, po drodze. Tuż przy skale z pod której Czerwony Potok wypływy.

— Ech, u was tu wszystko czerwone — wzruszyła ramionami Irena

(D. c. n.)

# Kurs instrukcyjny

## dla działaczy społecznych B.B.W.R. woj. wileńskiego

We czwartek 6 b. m. punktualnie o godzinie 9 rano, w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR. w Wilnie, odbyło się uroczyste otwarcie 4-dniowego kursu instrukcyjnego dla działaczy społecznych Bezpartyjnego Bloku wojew. wileńskiego. Z ramienia władz państwowych przybył, w zastępstwie nieobecnego p. wojewody Jaszczołta, p. wicewojewoda wileński Jankowski. Otwarcia kursu dokonał prezes Rady Wojewódzkiej BBWR. senator Abramowicz.

Pierwszy wykład na temat „Ideologja Bezpartyjnego Bloku“ wygłosił p. poseł Birkenmayer. Dalsze wykłady odbywają się w lokalu Sekretarjatu BBWR. do dnia 9 grudnia włącznie. Wykładowcami są zarówno wybitni przedstawiciele miejscowego życia politycznego, społecznego i naukowego, jak i szereg posłów oraz działaczy Bloku, przybyłych z Warszawy. Program obejmuje zagadnienia ideologiczno - wychowawcze, organizacyjne, administracyjne, gospodarcze i społeczne. Na wykłady uczęszcza około 50 prezesów i sekretarzy rad powiatowych i grodzkich BBWR. oraz około 100 słuchaczy — hospitantów.

# Dzieci — dzieciom na „gwiazdkę“

Na apel nasz, wzywający do składania ofiar na urządzenie „Gwiazdki“ dla najbiedniejszych dzieci m. Wilna pierwsze odpowiedziały dzieci. Ich wrażliwe serduszka nie mogły pozostać obojętne na wieść o tem, że są takie dzieci, których ani radość ujrzenia, pięknie przybranej i oświetlonej choinki, ani nadzieja otrzymania podarków nie czeka w zbliżające się święta. To też, ków nie czeka w zbliżające się święta. Toteż ludzie w Wilnie, którzy chcą urządzić dla tych najbiedniejszych dzieci „gwazdki“, ale mało pieniędzy mają na ten cel — same postanowiły przyjść z pomocą Komitetowi. Poprosiły rodziców swych, aby pozwolili im ofiarować to, co mogą

Przypuszczając jednak, że dużo dzieci o tem nie wie i że skoro dowiedzą się, niewątpliwie tak samo pośpieszą z ofiarami, za pośrednictwem swych rodziców zwróciły się do naszej redakcji z prośbą o opublikowanie apelu, wzywającego dzieci do składania ofiar.

Ponieważ same znają kilkoro dzieci, więc po złożeniu ofiary wzywają znajomych do tego samego czynu.

Chętnie zgodziliśmy się na spełnienie ich prośby i z prawdziwą radością umieszczamy imiona i nazwiska pierwszych ofiarodawców. Sądzimy, że lista tych nazwisk z każdym dniem będzie wzrastała.

Oto lista pierwszych ofiarodawców:

Irenka Dorożyńska — zł. 1. Wzywa koleżanki swe z klasy B. Gimnazjum Im. Orzeszkowej.

Jadzia Grodzicka — zł. 2. Wzywa Krysię Skałmowską, Basię Karczewską, Irkę Kunicką.

Lala Kamińska — zł. 2. Wzywa Anulkę Tymińską, Janka Antonowicza i Renię Oziemiczówną.

Jaś Grodzicki — zł. 2. Wzywa II Oddz. Szkoły „Świt“.

Zbyszek Piaskowski — zł. 5. Wzywa Marjana Rodziewicza, Tolka Wasilewskiego, Jasia Rudnickiego i Basię Banaszewską.

Zdzich Kamiński — zł. 2. Wzywa kolegów Oddziału VI A. Szkoły Powszechnej O. O. Jezuitów.

Taida Christówna — zł. 2. Wzywa IV Oddział Szkoły Powsz. Sióstr Nazaretanek.

Irena Kutyłowska — zł. 2. Wzywa IV Oddział B Szkoły Powszechnej Nr. 7.

Klasa 1-a Powszechnej Szkoły Nr. 25 w Kolonji Wileńskiej zł. 1.50. Wzywa inne szkoły powszechne.

# „Dni Przeciwgruźlicze“ w Wilnie

W lokalu Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego odbyło się organizacyjne posiedzenie „Dni Przeciwgruźliczych“ trwających w okresie od 1 grudnia 1934 r. do 10 stycznia 1935 r. Został na niem wyłoniony Wojewódzki Komitet Wykonawczy w następującym składzie:

Przewodniczący — dr. Henryk **Rudziński**, naczelnik Wydziału Pracy Opieki i Zdrowia, wice-przewodniczący — doc. dr. Tadeusz **Wasowski**, skarbnik dr. Wacław **Badzyński** i sekretarz dr. Żofja **Kuncewicz**.

Jednocześnie powołano do życia sekcje:

Propagandową — przewodniczący doc. dr. Stefan **Bagiński**.

Finansową — przewodniczący dyr. Marjan **Biernacki**.

Akademicką — przewodniczący prof. Stanisław **Hiller**.

Szkolną — przewodniczący dr. Antoni **Borowski**.

Powiatową — przewodniczący dr. Antoni **Turuto**.

Imprezową — przewodniczący p. Wanda **Maleszewska**.

Postanowiono prosić p. wojewodę wileńskiego Władysława Jaszczołta o objęcie protektoratu oraz zaproszono Komitet Honorowy do którego weszli pp.:

Gen. **Dąb-Biernacki** Stefan, Inspektor Armji w Wilnie; insp. **Buczowski** Aloizy, Komendant Wojewódzki Policji Państwowej; dyr. **Falkowski** Kazimierz, Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie; J. E. **Jałbrzykowski** Romuald, Arcybiskup Metropolita Wileński; dr. **Maleszewski** Wiktor, Prezydent miasta Wilna; **Nawrocki** Józef, Prezes Izby Skarbowej w Wilnie; inż. **Nowicki** Mieczysław, Dyrektor Poczt i Telegrafów w Wilnie; prof. **Reicher** Michał, Dziekan Wydziału Lekarskiego w Wilnie; gen. bryg. **Skwarczyński** Stanisław, Dowódca I Dywizji; prof. **Staniewicz** Witold, Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; **Szelągowski** Kazimierz, Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego; J. E. **Teodozjusz** Arcybiskup Prawosławny.

Kancelarja Komitetu Wykonawczego urzęduje w lokalu Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego, u. Wileńska 27 — 1, tel. 8-53 w godzinach od 9 do 18, dokąd prosimy zwracać się we wszelkich sprawach dotyczących „Dni Przeciwgruźliczych“.



# Tragiczne rozwiązanie trójkąta

**Michał Szemięgo był parobkiem u Macieja Sysuna. W krótkim czasie pan i służący tak się zżyli, że nawet pewne szwindelki dokonywali wspólnie. Widząc tak serdeczne stosunki, łączące męża z bardzo przystojnym parobkiem, Sysunowa poczęła traktować Szemięga jak przyjaciela domu. Parobek zaś rozumiejąc uprzejmość szefowej, jako daleko posuniętą chęć zbliżenia począł ją adorować. Zalecanki te przypadły do gustu Sysunowej i po upływie kilku tygodni zbliżenie było zupełne.**

**Wkrótce w całym Gródku opowiadano o tem, co się dzieje w rodzinie Sysunów. Ploteczki te dotarły również do uszu zdradzanego. Stosunki między wspólnikami zmieniły się radykalnie. — Sysunowa również ochłonąwszy z pierwszego uniesienia zaczęła unikać kochanka. Zdenerwowany takim stanem rzeczy Szemięga zagroził swojemu pracodawcy, że jeżeli będzie mu przeszkadzał, zabije go.**

**Pewnego dnia, w czasie nieobecności Sysuna do mieszkania wpadł z siekierą rozwścieczony Szemięga i począł się awanturować. Sysunowa starała się wyrwać z rąk awanturnika siekierę. Podczas szamotania się tych dwojga, wszedł niespodziewanie Sysun. Przypuszczając, iż parobek chce zabić żonę, wyrwał mu siekierę z ręki i nie panując nad sobą ciął parobka. Cios był śmiertelny. Chcąc zatrzeć ślady przestępstwa Sysun wyniósł ciało ofiary z mieszkania i porzucił je na sąsiedzkiem podwórzu.**

**Przestępstwo zostało jednak wykryte. Sysun został osadzony w więzieniu. (c).**

# KRONIKA

| Piątek 7 Grudzień | Dziś: † Ambrożego<br>Jutro: Niepokalane Pocz. NMP.<br>Wschód słońca — godz. 7 m. 29<br>Zachód słońca — godz. 2 m. 51 |
|---|---|

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia** 6/XII — **1934 roku.**

Ciśnienie 770
Temp. średn. — 8
Temp. najw. — 5
Temp. najn. — 9
Wiatr połudn.-wsch.
Tend. barom. lekki wzrost
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Zachmurzenie naogół dość duże z możliwością opadów śnieżnych. Nocą umiarkowany, dniem lżejszy mróz. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z południo-wschodu.

— **Od redakcji.** Redaktor naczelny naszego pisma, p. Kazimierz Okulicz powrócił do Wilna i przystąpił wczoraj do pełnienia swoich zwykłych czynności w redakcji.

### ADMINISTRACYJNA

— USTALENIE CEN WĘGLA. W dniu dzisiejszym odbyła się w starostwie konferencja z udziałem przedstawicieli właścicieli składów węgla. Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy jednolitych cen za węgiel

— POZWOLENIA NA BROŃ. Starostwo grodzkie przypomina, że rozpoczęło już przyjmowanie podań o przedłużenie pozwoleń na broń na 1935 r. Podania należy składać w okienku Nr. 1. w godzinach urzędowych.

### MIEJSKA

— KLINKIER ZAWODZI. Ostatnio specjalna Komisja techniczna z ramienia magistratu zbadała stan jezdni na terenie miasta. Zwrócono uwagę, że asfalt na ul. Mickiewicza konserwuje się stosunkowo nienajgorzej, klinkier natomiast na ul. Zamkowej, mimo, że jest późniejszego pochodzenia miejscami pęka.

— TROSKA O LOKALE SZKOLNE. W okresie wakacyj zimowych w budynkach szkolnych przeprowadzone zostaną drobne remonty tych lokali, które tego wymagają. Położony zostanie nacisk na całkowite dostosowanie lokali do wymogów higjenicznych.

— LUSTRACJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH Dowiadujemy się, że nowy szef wydziału szkolnego magistratu wiceprezydent Nagurski przeprowadza obecnie lustrację publicznych szkół powszechnych celem zapoznania się z ich stanem i **potrzebami. Wiceprezydent** Nagurski zwiedzi wszystkie szkoły powszechne

— WSKUTEK MROZÓW ZARZĄD MIEJSKI PRZERWAŁ PRACE prowadzone przy regulacji brzegów Wilji. W ciągu zimy jednak mają być podjęte prace nad wbijaniem pali wzdłuż prawego brzegu Wilji koło elektrowni aż poza pomnik Ad. Mickiewicza. Z początkiem wiosny rozpocznie się sypanie w tem miejscu wału. Wedle przygotowanego projektu wał usypany będzie w najbliższym okresie od szpitala św. Jakóba aż do mostu zwierzynieckiego, w następnych zaś latach projekt przewiduje regulację lewego brzegu Wilji od parku na Zakrecie aż do Pośpieszki. Równocześnie u wylotu ul. Podgórnej, nad Wilją wybudowana zostanie stacja oczyszczalna ścieków.

— W ZWIĄZKU Z MROZAMI NA WILJI pojawiła się w dniu dzisiejszym gęsta kra.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— JUVENTUS CHRYSTJANA podaje do wiadomości, że dnia 30. VIII. 1934 r. zmarł w Warszawie śp. Ks. Edward Szwejnic Rektor kościoła akademickiego, duchowy kierownik ruchu katolickiego młodzieży akademickiej, założyciel S. K. M. A. Juventus Chrystjana i wielu innych organizacyj katolickich, a pod koniec życia twórca Związku Akademickich Stowarzyszeń Katolickich w Warszawie, niezapomniany duszpasterz i wychowawca.

Za Jego świetlaną duszę odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Jana dnia 8 b. m. o godz. 9-ej rano.

Następnie tegoż dnia o godz. 12-ej w południe w sali Śniadeckich USB ku uczczeniu Jego pamięci odbędzie się uroczysta Akademja.

### WOJSKOWA

— 30. XI. UPŁYNĄŁ TERMIN REJESTRACJI POBOROWYCH rocznika 1914. Wszyscy poborowi, którzy w terminie nie zarejestrowali się w referacie wojskowym zarządu miasta dodatkowo mogą jeszcze to uczynić w terminie jednak jaknajszybszym.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— NA TERENIE 6 KOŁA V DZIELNICOWEGO KOMITETU B. B. W. R. Nowy-Świat — Kolonja Wil., prowadzona od dłuższego czasu akcja doraźnej pomocy najbiedniejszym rodzinom, osiągnęła doskonałe wyniki.

Szczególniejszą opieką Koła cieszą się dzieci w wieku szkolnym. Wydano bowiem w przeciągu 2 miesięcy 202 bezpłatnych obiadów dla biednej dziatwy.

Ponadto zaopatrzono 17-ro dzieci w odzież i obuwie oraz szereg rodzin zaopatrzono w ziemniaki i inne artykuły spożywcze na ogólną sumę 100 zł.

Niezależnie od tego, już od dłuższego czasu Koło stale opiekuje się dwojgiem chorych dostarczając im niezbędne środki lekarskie i artykuły spożywcze.

Akcję tę rozwija Koło w dalszym ciągu, z dużem poświęceniem.



### ZEBRANIA I ODCZYTY

— W NIEDZIELĘ, DNIA 9-go GRUDNIA 1934 ROKU, o godzinie 11.30 w pierwszym, a o godzinie 12-ej w drugim terminie w dużej sali konferencyjnej Województwa (ul. Magdaleny Nr. 2) odbędzie się walne zebranie Koła Kobiecego LOPP w Wilnie na które Zarząd gorąco zaprasza Sz. Członkinie. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności za rok 1933-34: a) sprawozdanie sekcji propagandowej, b) sprawozdanie sekcji szkolenia, c) sprawozdanie sekcji dochodów niestałych; 2) przeczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej; 3) wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) program prac na przyszłość; 5) wolne wnioski.

Imienne zaproszenia rozesłane do wszystkich członkiń.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU III-go T-WA PRZYJACIÓŁ NAUK odbędzie się dn. 8 grudnia (sobota) o godz. 12 w poł. w lokalu Seminarjum Historycznego USB. Na porządku dziennym referat prof. B. Jasinowskiego p. t. O konieczności stworzenia dyscypliny pod nazwą filozofja, historja filozofji.

— Z WYDZIAŁU I TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK. Zapowiedziane w dniu 7 grudnia na godzinę 18 posiedzenie Wydziału I z odczytem prof. J. Otrębskiego p. t. Sprawa nowej pisowni, odbędzie się tegoż dnia o godz. 19-ej w Seminarjum Polonistycznem USB (Zamkowa 11).

— ODCZYT W OGNISKU KPW. Dziś, dnia 7-go grudnia o godz. 18 m. 30 w sali Ogniska Kolejowego KPW Wilno przy ul. Kolejowej 19 inż. Michał Bohatyrew wygłosi odczyt pod tytułem „Walka o władztwo w przestworzach“.

Wstęp bezpłatny.

— POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dziś w piątek dnia 7 grudnia 1934 r. odbędzie się w sali II-ej Uniwersytetu (ul. Ś-to Jańska) czwarty odczyt prof. T. Czeżowskiego p. t. „O metafizyce“. Wstęp 20 gr., młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Spowodu akademji ku czci p. Prezydenta Rzeczypospolitej wykład rozpocznie się z opóźnieniem, mianowicie o godz. 19 m. 15.

— UWAGA PEOWIACY. W dniu 9 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Federacji P. Z. O. O. (ul. Orzeszkowej Nr. 11), odbędzie się zebranie członków Wileńskiego Koła P. O. W. Porządek dzienny zebrania: 1) sprawozdanie z prac Zarządu Koła, 2) zadanie i praca Związku Peowiaków — referat wygłosi ob. Nagurski Teodor, 3) sprawa lokalu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

### RÓŻNE.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Akad. Koła Prawn. Żyd. USB składa tą drogą podziękowanie p. prof. dr-owi S. Schilling-Siengalewiczowi za wygłoszenie referatu w dniu 5 b. m.



# RADJO

## WILNO

PIĄTEK, dnia 7 grudnia 1934 r.

6,45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu 7.40: Progr. dzienny. 7,50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12,10. Muzyka lekka. 12.45: „Gwiazdka dla domowników“. 13,00: Dzien. poł. 13,05: C. d. muzyki lekkiej. 15,30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzuka lekka. 16.45: Aud. dla chorych. 17.15: Koncert kameralny. 17,50: Podwieczorek radjowy dla dzieci zorganizowany przez „Małą skrzyneczkę“. 18.15: Koncert da młodzieży (płyty). — 18,45: „Maurycy Mochnacki“ — odczyt. 19.00: Muzyka lekka. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: D. c. muzyki lekkiej. 19.45: Progr. na sobotę. 19,50: Wiad. sport. 19,56. Wil. wiad. sport. — 20,00: Muzyka z płyt. 20.15: Tr. z Auli Politechniki Warsz. Urocz. Akad. ku czci prof. I. Mościckiego. 20.50: Dzien. wiecz. 21.00: Jak pracujemy w Polsce. 21,05: Pogad. muzyczna. 21.15: Koncert symfoniczny. 22.30: Recytacje poezyj. 22.40: Wil. wiad. kolejowe. 22,50: Konc. rekl. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Muz. taneczna (płyty). 24.00: Muzyka taneczna.

# Zniżki kolejowe dla uczniów

Jak donosiliśmy, ferje w szkołach będą trwały od 22 bm. do 15 stycznia. Co się zaś tyczy uniwersytetów to zgodnie z rozporządzeniem o podziale roku akademickiego na wyższych uczelniach tegoroczne ferje Bożego Narodzenia będą trwały od 20 grudnia do 8 stycznia.

Wyższe i średnie zakłady naukowe upoważnione zostały do wystawiania na okres feryj zimowych 50-procentowych zniżek przejazdowych na P. K. P. w stosunku do starej taryfy.

# Sprawcy rzucenia szrapnela do synagogi

**9 b. m. w Żydowskim Domu Modlitwy przy ul. Popławskiej 19 wybuchł podrzucony przez nieznanych sprawców szrapnel. W sprawie tej wszczęte zostało przez władze sądowe — śledcze dochodzenie. Obecnie otrzymujemy w związku z tem następujący komunikat:**

**„W wyniku przeprowadzonego przez prokuraturę dochodzenia w sprawie wybuchu w dniu 9 listopada r. b. szrapnela w domu modlitwy przy ulicy Popławskiej 19, aresztowani zostali jako sprawcy wybuchu Jan Bobrowicz oraz Edward Leoszko.**

**W toku dalszego dochodzenia w dniu 3 grudnia r. b. zostali aresztowani w związku z tą sprawą Zdzisław Wardejn, Leon Hrynkiewicz-Sudnik, Jan Drawnel oraz Woldemar Olszewski".**

# Teatr i muzyka

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— DZISIEJSZE WIDOWISKO PROPAGANDOWE „PTASZNIK Z TYROLU". WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ. Dziś ukaże się po raz 23-ci wartościowy utwór muzyczny Zellera „Ptasznik z Tyrolu", który ze względu na swą piękną muzykę zyskał ogólne uznanie. W roli głównej J. Kulczycka, w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— REPERTUAR NAJBLIŻSZY W „LUTNI". W sobotę dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Gri - Gri" z Z. Lubiczówną, o godz. 8.15 wiecz. po cenach zniżonych „Bal w Savoy'u" z J. Kulczycką. W niedzielę również dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Madame Pompadour" z J. Kulczycką, wieczorem o godz. 8.15 po cenach zniżonych „Gri-Gri" z Z. Lubiczówną.

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— PREMJERA. Dziś, w piątek dnia 7 bm. o godz. 8-ej wiecz. premjera głośnej komedji współczesnej W. Katajewa „Kwiecista droga", w której autor z właściwym sobie humorem ujmuje współczesne życie w Sowietach. Bohaterem sztuki jest nowy typ na scenie — prelegenta radjowego. Zaznaczyć należy, iż utwór ten odznaczony został II-gą nagrodą na konkursie dramatycznym w Moskwie. W roli głównej wystąpi świetna artystka St. Mazarekówna. Resztę obsady stanowią pp.: S. Gintelówna, Z. Molska, M. Pawłowska, Z. Stachowiczówna, H. Skrzydłowska, M. Szpakiewiczowa, K. Zastrzeżyńska, J. Bonecki, H. Borowski, M. Bay-Rydzewski, T. Surowa, M. Węgrzyn. Reżyser J. Bonecki. Oprawa sceniczna W. Makojnika.

— Jutro w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „Kwiecista droga".

— JUTRZEJSZA POPOŁUDNIÓWKA. Jutro, w sobotę dn. 8 b. m. o godz. 4-ej po poł. przedstawienie popołudniowe wypełni „Hamlet" W. Szekspira. Ceny propagandowe.

— WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY — gra dziś 7 b m. w Horodzieju doskonałą farsę amerykańską p. t. „Dzień bez kłamstwa", która cieszy się dużem powodzeniem na prowincji. Jutro, dn. 8 b. m. Wileński Teatr Objazdowy gra w Baranowiczach.

— „SIOSTRA ANGELICA" opera Puccini'ego i „STARA BAŚŃ" Wł. Żeleńskiego w Sali Kina „REWJA". Z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu urządzenia „Gwiazdki" dla najbiedniejszych dzieci m. Wilna. W sobotę i niedzielę dnia 8 i 9 b. m. o godz. 12.30 wystawiona zostanie opera sceniczna Puccini'ego „Siostra Angelica" w całości i fragmenty z 3 aktów opery Wł. Żeleńskiego „Stara Baśń" w wykonaniu najwybitniejszych sił śpiewaczych, zespołów chóralnych i szkoły p. prof. Muraszkowej pod artystycznem kierownictwem kap. Władysława Szczepańskiego, w reżyserji prof. Adama Ludwiga, w oprawie scenicznej Władysława Makojnika.

Piękna muzyka Puccini'ego i Żeleńskiego, wysiłek artystów i cel wzniosły — powinny zachęcić wszystkich do poparcia szlachetnego celu.

— ALEKSANDER UNIŃSKI laureat Chopinowskiego konkursu, odznaczony I-szą nagrodą wystąpi w jednym recitalu dnia 20 b. m. w sali Konserwatorjum. Bilety już są do nabycia w „Filharmonji" ul. Wielka 8.

# OFIARY

**Złożono w redakcji:**

Na wezwanie p. Pazowskiego chor. Sokulski Stanisław wpłaca 1 zł. na rzecz biednej dziatwy Szk. Powsz. Nr. 15 i 29 i wzywa do złożenia ofiary kpt. Roczniaka, por. Drzewieckiego, sierż. Machnickiego, Grzesiaka i plut. Gebala z 5 p. p. Leg.

Na wezwanie p. Pazowskiego chor. Dąbrowski Piotr wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia ofiary kadrę zawodową 3 komp. CKM. 5 p. p. Leg oraz Zarząd Reprezentacyjnego Podoficerskiego Kasyna Garnizonu Wilno.

Konto P. K. P. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu P. O. P. w Wilnie wynosił w dn. 6 b. m. zł. 88.821.03.

# List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką p. t. „Strzały do dzieci" na str. 9 w nr. 291 z dnia 24 listopada 1934 r. redagowanego przez Sz. Pana pisma, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w dniu 23 października r. b. byłem na „libacji" w domu Nr. 28 przy ul. Połockiej i że po pijanemu zacząłem napastować bawiące się na podwórzu dzieci, a następnie do uciekających strzelać, a prawdą jest, że alkoholu nie używam wogóle, i że znalazłem się wówczas na terenie wspomnianej wyżej posesji na skutek polecenia zarządzającego sąsiadującej z tą nieruchomością posesją przy ul. Filareckiej 9 dla dowiedzenia się, — czyje to dzieci powyłamywały parkan, należący do omawianej posesji.

Ponieważ nie posiadałem i nie posiadam zupełnie rewolweru, oczywiście nie mogłem do dzieci strzelać i co za tem idzie nie byłem rozbrojony przez policję.

Matka jednego z chłopców, którzy brali udział w łamaniu wspomnianego płotu p. Małgorzata Erdmanowa (Połocka 28), chcąc widocznie uniknąć odpowiedzialności za wybryki i spowodowaną przez syna szkodę, dopiero po upływie pewnego czasu złożyła na mnie do VI Komisarjatu P. P. niezgodne z prawdą i krzywdzące mnie zameldowanie.

Przeprowadzone przez Policję Państwową dochodzenie wykazało bezpodstawność powyższego zameldowania i w rezultacie P. Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, decyzją z dnia 10 listopada r. b. sprawę przeciwko mnie umorzył, postanawiając jednocześnie pociągnąć p. Małgorzatę Erdmanową do odpowiedzialności karnej z art. 143 K. K. za fałszywe oskarżenie.

Łącząc wyrazy szacunku

**Konstanty Kosmowski.**

Wilno, 6 grudnia 1934 r.

**Przyp. red.** Wzmianka, o której mowa, została zamieszczona w naszem piśmie na podstawie oficjalnego komunikatu. Mówiła ona o skardze, która wpłynęła do policji. Miło nam jest podać do wiadomości czytelników, że skarga ta, jak to stwierdziło dochodzenie, okazała się nieprawdziwa.

# Na wileńskim bruku

### PORZUCONE DZIECKO.

**Do Komisarjatu P. P. Fryzienko Stefanja (Piwna 6) dostarczyła podrzutka, płci męskiej w wieku około 4-ch tygodni, którego znalazła w klatce schodowej domu Nr. 6 przy ul. Piwnej. Podrzutka umieszczono w przytułku Dz. Jezus.**

### ZAMACH SAMOBÓJCZY 18-LETNIEJ MĘŻATKI

**Wczoraj w godzinach popoł. w mieszkaniu swojem przy zaułku Krawieckim 11 w zamiarze pozbawienia się życia zatruła się sublimatem 18-letnia Weronika Miechowiczowa.**

**Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie dość groźnym do szpitala Św. Jakóba.**

**Weronika Miechowiczowa jest mężatką, mąż jej przebywa w Lidzie. Co pchnęło ją do fatalnego kroku, nie chciała wyjaśnić. (c).**

### AWANTURNICZY WILK MORSKI.

**Wczoraj wieczorem na ul. Ostrobramskiej w t. zw. pasażu wywołał wielką awanturę jakiś podchmielony osobnik. Jak się następnie wyjaśniło, był to eks-marynarz Machlarz z ulicy Olimpja.**

**Zaalarmowana policja położyła kres awanturze, zatrzymując napastnika. Wobec tego, iż w jednej z bójek Machlarz odniósł poranienia, odstawiono go wpierw do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie krewki wilk morski awanturował się w dalszym ciągu. Po nałożeniu opatrunków, co okazało się rzeczą niełatwą, odstawiono go do aresztu centralnego. (c).**

### NAJŚCIE NA DOM SCHADZEK.

**Onegdaj późno wieczorem do domu schadzek Lei Senderowiczowej przy ul. Sofjanej wtargnęło trzech jegomościów, którzy zdemolowali urządzenie lokalu, poczem pobili jego właścicielkę. Krzyki zwabiły policjantów.**

**Posterunkowi położyli kres awanturze, zatrzymując sprawców. Osadzono ich w areszcie centralnym. (c).**

### ZEMSTA ZDRADZONEJ.

**Do ambulatorjum pogotowia ratunkowego dostarczono wczoraj wieczorem z pokaleczonemi rękami 19-letnią Stanisławę Wołodkównę. Wołodkówna, jak się okazało, miała ukochanego — fryzjera, który zaczął afekta kierować ku innej, wówczas w ataku złości Wołodkówna wybiła szyby w jego zakładzie, dotkliwie kalecząc sobie ręce. (c)**



Nr. 405/34

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiege w Oszmianie M. Paszuk, urzędujący w Oszmianie przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 11 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21-go stycznia 1935 roku od godziny 10-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Holszanach, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości zmarłej Marji-Anny Joanny Kossobudzkiej, składającej się z dóbr ziemskich „Kurowszczyzna", położonej w gm. holszańskiej, pow. oszmiańskim, wojew. wileńskiem, obejmującej powierzchni dwieście piętnaście i pół dziesięcin (215,50 dzies.), która stanowi własność zmarłej Marji-Anny-Joanny Kossobudzkiej w osobie kuratora nad tem mieniem Marji Kossobudzkiej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie pod Nr 10702 i obciążona długami na rzecz: 1) Józefa Łokucjewskiego w sumie 1550 dolarów oraz 500 dolarów kary wadjalnej zabezpieczonych w dziale III i IV wykazu hipotecznego i 2) Banku Ziemskiego w Wilnie 4200 zł pożyczki pierwiastkowej na 66 lat m-cy 2 od 30 VI 1925 r.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 17.987 zł. 25 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 13.490 zł. 45 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1798 zł albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od g. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Oszmiana, dnia 3 grudnia 1934 r.

Komornik **M. Paszuk**




REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr.. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis